Nr. 133. Kraków, Sroda 12 Czerwca 1895. Rocznik XIV.

NOWA REFORMA

„Nowa Reforma“ wychodzi codziennie, z wyjątkiem niedziel i świąt uroczystych

Prenumerata wynosi:

	rocznie:	półrocznie:	kwartalnie:	miesięcznie
W miejscu	16 zł. w. a.	8 zł. w. a.	4 zł. w. a.	1 zł. 35 ct.
Na prowincyi, z przesyłką pocztową	20 „ „	10 „	5 „	1 „ 70 „
W Państwie Niemieckiem	24 „ „	12 „	6 „	2 „ —
Do Włoch, Francyi, Anglii, Belgii, Szwajcaryi, Turcyi i innych krajów	28 „ „	14 „ „	7 „ „	2 „ 35 „

Pojedynczy numer kosztuje 8 ct., z przesyłką pocztową 10 ct.: — we Lwowie w Biurze dzienników A. Olszewskiego ul Kilińskiego 2 i Plona. ul. Karola Ludwika 9, do nabycia po 8 ct.
Prenumeratę przyjmuje się tylko za cały miesiąc.
Listy z pieniądzmi i *przekazy* pieniężne na prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać *franco* do Administracyi *Nowej Reformy* w Krakowie. — *Listy reklamacyjne nieopieczętowane* nie podlegają opłacie pocztowej. — *Listów niefrankowanych* nie przyjmuje się.
Rękopisów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.
Adres Redakcyi i Administracyi: Ulica św. Jana Nr. 13.
Telefon Nr. 41.

Prenumeratę przyjmują:
zamiejscową: Administracya *Nowej Reformy* i wszystkie urzędy pocztowe; **miejscową:** Administracya *Nowej Reformy*. — Magazyn nowości F. A. Grigara i Główna trafika w Rynku — Biuro (R. Herz) Plac Maryacki, 9. — Handle E Smidowicza i S. W. Niemiojowskiego w Sukiennicach. J. Bajera przy ulicy Grodzkiej Kretschmerowa Rynek l. 10.
Zamiejscową prenumeratę i ogłoszenia przyjmują Biura dzienników: We **Lwowie** Ludwik Plohn, ul. Karola Ludwika 11. — W **Tarnowie** Józef Pisz. — W **Przemyślu** Heszeles. — W **Jarosławiu** Krzyżanowski — W **Wiedniu** pp. Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie nad Menem, Berlinie, Lipsku Bazylei i Wrocławiu). — A. Opelik, R. Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze). — Hermann Goldschmiedt, M. Dukes, H. Schalek, J. Danneberg. — W **Paryżu** Societé Mutuelle de Publicité A. Lorette. directeur, Rue Caumartin. 61.
Ogłoszenia (inseraty) przyjmuje Administracya za opłatą od miejsca wiersza drobnem pismem (petit). za pierwszy raz 10 ct., za każdy następny raz po 5 cent. — **Nadesłane** po 30 centów od wiersza za każdy raz. — **Nekrologia** po 15 ct. od wiersza. — **Głosy publiczne** po 50 ct. od wiersza. — **Załączniki** do *Nowej Reformy* (prospekta, cyrkularze, ogłoszenia itp.) przyjmuje się za cenę 1 złr. od 100 egzem. dla zamiejscowych, a 50 ct. od 100 egzm dla miejscowych prenumerat. Należytość uprasza się **naprzód** nadesłać przekazem pocztowym.

Otwarcie parlamentu włoskiego.

Wczoraj otworzył król Humbert mową tronową 19 z rzędu sesyę ustawodawczą parlamentu włoskiego. Król przybył na Monte Citorio z małżonką i w otoczeniu całej, najbliższej rodziny, witany w drodze i Izbie z należnym szacunkiem. Mowa tronowa zawiera tym razem szczegółowy program prac rządu i dlatego przytaczamy ją prawie w dosłownem brzmieniu.

Po zwykłych słowach powitania posłów zauważył król, że lud włoski tak jasno określił żądania swoje przy ostatnich wyborach, że nowi wybrańcy jego nie mogą pozostawać w nieświadomości zadań, które szybkiego ze strony parlamentu wymagają załatwienia.

„Organizacya finansów — mówił król Humbert — raz jeszcze stanowić będzie pierwszy i najważniejszy przedmiot obrad Izby. Projekty ustawodawcze, wniesione i uchwalone w pierwszym okresie ustawodawczym, sprawiły na wszelki sposób ten skutek, że kredyt państwowy podniósł się; nadto projekty te pomogły wprawdzie do zmniejszenia niedoboru między rocznemi wydatkami i dochodami państwa, lecz ustalenia budżetu osiągnąć nie możnaby przy ich pomocy. Wobec nagłości sprawy wydał zatem mój rząd kilka rozporządzeń, które natychmiast przyniosły w budżetowaniu oczekiwany rezultat. Rozporządzenia te przedłożono natychmiat do sankcyi ustawodawczej i wniesione też będą w tej Izbie, abyście panowie o nich wydali ten sąd, jaki z pełnem prawem kompetencyi waszej zastrzeżono. Lecz istotną równowagę przywrócić będzie można tylko wtedy, jeżeli wydatki utrzymane będą w najciaśniejszych granicach, jakie znieść mogą nieodzowne potrzeby służby publicznej.

„Jeden jeszcze krok uczynić należy, aby cel ten osiągnąć. Mam zaufanie, że panowie, ożywieni wzniosłym patryotyzmem i w dokładnem zrozumieniu obowiązków, znajdziecie potrzebną siłę, aby ostatnie trudności usunąć i zapewnić zupełną sanacyę finansów państwowych. Jest to wspólny grunt, na którym wszyscy, dla sprawy publicznej życzliwie usposobieni mężowie, swobodnie poruszać się mogą. Parlament okaże przy tej sposobności, że dorósł do spełnienia swych zadań w tej wysokości, jak po nim kraj wyczekuje.

„Gdy finanse państwa skonsolidujemy, gdy za granicą podniesiemy kredyt wspierający rozwój nasz ekonomiczny i gdy w drodze naturalnej ożywiny źródła produkcyi i pracy, — to z pewnością, z mocnem postanowieniem załatwienia sprawy, przystąpimy do rozwiązania trudnego zadania, jakie dyktują nam finanse lokalne, a reformy administracyjne w ten sposób przygotujemy, aby one zarówno postulatom obecnym, jak charakterowi naszego ludu odpowiadały.

„Równocześnie z wzmiankowanemi projektami finansowemi przedłożone panom będą inne ustawy rozmaitej natury, które również uwadze waszej polecam. Najwyższą gwarancyą społeczeństwa jest pewny, szybki, dla wszystkich równy i ponad wszystkimi stojący wymiar sprawiedliwości. Mój rząd przedłoży więc panom kilka zmian w obecnie obowiązujących ustawach, które zmierzają do tego, aby opieka prawna zapewniała ochronę mienia prywatnego i publicznego spokoju.

„Każdy obywatel, choćby wysokie piastował urzędy, powinien w razie potrzeby być powołanym do złożenia rachunku z czynności swoich w myśl powszechnie obowiązujących ustaw. Zależy nam wiele na tem, aby kompetencyę sądów uregulować nietylko na stopniach niższej kategoryi, lecz także aby rozszerzyć ją na czynności, popełnione na wyższych stopniach publicznej służby.

„Jeszcze jedna odpowiedzialność spoczywa na wszystkich mężach dobrej myśli, jeszcze jedno jest dzieło, do którego spełnienia wszyscy są powołani: pokój socyalny. Rząd mój przemocą utrzymywać musiał ten pokój, lecz zgadza się on ze mną w zdaniu, że nad przemoc przekładać należy życzliwość współobywateli. A że w ślad za represyą poszła łaska królewska i jeszcze w wyższym stopniu się uwydatni, gdy przez przywrócenie porządku daną będzie gwarancya stałości stosunków, więc liczę na to, że na działających bezwiednie i uwiedzionych, wywarty będzie wpływ zbawienny, dzięki ustawodawstwu, którego przeznaczeniem, zasadzie ludzkiego braterstwa coraz wyższe i faktyczne nadać znaczenie, w którym to kierunku i wychowawcze posłannictwo szkoły działać powinno.

„Szukałem, jak panom wiadomo, sławy mojego rządu w polepszeniu losu klas najbiedniejszych. Przyłączycie się panowie do szczęścia rodziny mojej działając w tym kierunku, aby w wielkiej rodzinie włoskiej nie było nikogo, ktoby na szwank był narażony przez zawiść lub przemoc. Ten cel mieć będzie mój rząd na oku i w tej pracy szuka waszego poparcia“.

W dalszym ciągu zapewnia mowa tronowa, że stosunki Włoch z zagranicą są jak najlepsze. „Europa oddycha pokojem“ a do utrzymania tego pokoju przyczyniają się także Włochy w bardzo znacznej mierze. Dowodem tego pokojowego usposobienia jest udział Włoch w uroczystościach w Kielu i zamierzone odwiedziny eskadry włoskiej w Anglii, z którą Włochy niosą sztandar cywilizacyi w inne części świata. Tutaj wspomina mowa tronowa o sławie oręża włoskiego, zdobytej od Cassali po Aduę, przyczem rząd angielski złożył dla Włoch dowody rzetelnej sympatyi, nie dozwalając na dowóz broni z Adenu dla plemion barbarzyńskich. Organizacya kolonij włoskich w Afryce będzie przedmiotem gorliwych starań rządu, który dążyć będzie do utrwalenia finansowej niezależności tych kolonij od kraju macierzystego.

Wreszcie wspomniał król o pierwszym (25-letnim) jubileuszu „trzeciego Rzymu“, w którym ojcu króla Humberta danem było założyć podwaliny do budowli narodowej jedności.

Mowę tronową przyjęto dość życzliwie. Izba nie była jednak pełna. Posłowie republikańscy i socyaliści nie przybyli na to posiedzenie, nie chcąc zetknąć się z królem; radykali z Cavalottim na czele przybyli w pełnej liczbie i złożyli ślubowanie poselskie. — Przybyli także na to uroczyste posiedzenie wszyscy senatorzy. Posłów Bosco, Barbato i Defelice nie wzywano do składania ślubowania, gdyż w myśl ustaw nie są oni wybieralni, jako zasądzeni przez sądy wojenne.

Obecnie toczą się skrzętne rokowania o wybór przewodniczącego Izby poselskiej. Stosunki tak się ułożyły, że prawdopodobnie prezydentem Izby zostanie członek opozycyi, Caëtani, gdyż Biancheri wyboru przyjąć nie chce, a kandydatury innych wybitniejszych posłów rządowych bardzo są wątpliwe. Jest to pierwszą oznaką niezbyt pewnej konstelacyi, pod jaką zbiera się nowa Izba.

Jedyną dobrą wróżbą jest dla rządu wiadomość, że Cavalotti godzi się na wstrzymanie, bogdaj na razie, kampanii przeciw Crispi'emu, aby Izba załatwić mogła najważniejsze przedłożenia. Ciekawem więc będzie zjawiskiem rząd, opierający swą egzystencyę o wspaniałomyślność opozycyi, której członek kieruje obradami parlamentu!

Z Koła polskiego.

Wiedeń, 10 czerwca.

(Ciąg dalszy dyskusyi o reformie wyborczej na posiedzeniu z dnia 9 czerwca).

Poseł ks. Kopyciński: Dwa radykalne kierunki objawiły się przy obecnej dyskusyi. Pierwszy skrajno demokratyczny, przedstawiany przez p. Lewakowskiego, który domaga się powszechnego prawa głosowania. Idealnie zapatrując się na to żądanie, mógłbym mu przyklasnąć, bo w teoryi i ja trzymam się tego zdania. Powszechne głosowanie stoi u drzwi naszego społeczeństwa. Ale skoro widzę, że u robotników zasada chleba wyłącznie panuje, z wykluczeniem najżywotniejszych potrzeb, jak religia, ojczyzna, itd.; skoro włościanie nietylko w tych powiatach, które ja reprezentuję, lecz prawie w całym kraju sprzeciwili się powszechnemu głosowaniu; skoro w naszym kraju pojęcie obowiązków, a nawet i praw obywateli nie stało się jeszcze powszechnem dobrem, — dziś za tym kierunkiem głosować nie mogę! Drugi kierunek jest skrajno-konserwatywny, reprezentowany przez hr. Wodzickiego, który się trzyma zasady: „naj bude, jak bywało“ (z mowy hr. Wodzickiego nie wynika to wcale; przyp. koresp.), z tym kierunkiem nigdy się nie zgodzę, bo społeczeństwo, bo ludzkość ciągle postępuje. W środku, prawda — dlatego stoję przy elaboracie podkomisyi, a do tego skłania mnie nadto racya stanu. Dobro państwa domaga się spokoju. Spokój społeczny w części przywróci — proponowana ustawa, bo ostrze miecza agitacyi socyalistycznej zostanie stępione tem, że robotnicy swych posłów do parlamentu wysyłać będą. Prawda, że przywódcy socyalistów tem się nie zadowolą, lecz nie o nich, ale o dobro robotników się rozchodzi. Następnie skłania mnie do tego zasada etyki, która się domaga, by niesprawiedliwość została usuniętą, i zasada dobra społecznego. Spokój i dobro mego kraju skłaniają mnie do tego, abym był za dwiema kuryami, t. j. aby robotnicy karni i solidarni, świadomi swych żądań nie wzniecili zarzewia niepokoju między ociężałych, rozbitych i politycznie mniej oświeconych włościan. Reprezentacya robotników w Radzie państwa, których jestem przyjacielem, choćby tak skromna, jak projekt ustawy przepisuje, zaspakaja mnie, bo głos ich znajdzie posłuch w Izbie, bo będą mogli krzywdy swe i żałoby przeciwstawiać, i ufam, że słuszne żądania będą uwzględniane. Z tych powodów głosować będą za przejściem do dyskusyi szczegółowej nad elaboratem podkomisyi, przy której poprawki uczynię.

P. Straszewski uważa projekt podkomisyi za tak monstrualny, że nawet w krytykę jego wdawać się nie warto. Wszyscy jednomyślnie go potępili, nikogo zgoła nie zadowolnił. Mowca zwraca się przeciw przemówieniom obu ministrów polskich. Minister Jaworski powiada: „gdyby to można było wrócić do wyborów z przed roku 1873 (przez Sejm), ale to niemożliwe! Przyznać muszę, że to powiedzenie zrobiło na mnie wrażenie deprymujące. To, co było możliwem dla prezesa Koła polskiego — dla ministra dla Galicyi stało się nagle niemożliwem! Ja zapatruję się na to inaczej. Jest niemożliwe, bo sami powrót do zasady z przed roku 1873 za niemożliwy uważamy. Kto wie, czy z siłą i z naciskiem do tego dążąc, nie przeprowadzilibyśmy tego powrotu. Mam to przekonanie, że nadejdzie chwila, gdzie wszyscy zrozumieją, iż by wyjść z dzisiejszego chaosu, musi się powrócić do wyboru delegacyi sejmowej. Kto wie, czy my sami nie zawiniliśmy dzisiejszych stosunków, odstępując od tej zasady. Prawda jest, co powiedział minister Madeyski, — „że dzisiejszy projekt jest owocem kompromisu i dlatego niedołężny“ (!!), ale w kompromisach nie należy iść za daleko, nie należy nigdy poświęcać zasad, które są podstawą naszego bytu. — Austrya jest zbiorem królestw i krajów, które się historycznie odrębnie rozwijały. Jedyny projekt reformy wyborczej, w Austryi odpowiedni, oprzeć się musi na następujących punktach: powrót do wyboru delegacyi przez Sejmy krajowe, każdy Sejm uchwala sposób wyboru posłów, a gdyby który Sejm takiej uchwały nie powziął, to wchodzi w życie sposób z przed roku 1873. Ponieważ zaś panowie sądzicie, że to niemożliwe, wtedy żądam, żeby polscy członkowie w komisyi wyborczej sprawy nie rozstrzygali — a przedewszystkiem żądam, niech Polak nie będzie referentem.

Poseł Włodzimierz Gniewosz uznaje projekt przedłożony przez dr. Rutowskiego za wcale dobry, mianowicie w danych okolicznościach, gdzie przecież jakąś reformę wyborczą przeprowadzić trzeba. Mowca nie jest za podziałem piątej kuryi, bo nikt nie zdoła powstrzymać robotników od agitacyi w kołach wiejskich. Mowca zapowiada rozmaite zmiany przy dyskusyi szczegółowej, w komisyi zaś głosować należy za przejściem do dyskusyi szczegółowej.

Poseł dr. Kozłowski podnosi dążności autonomiczne Galicyi w adresach 1865—72. Galicya nie uznała bezpośrednich wyborów, a poseł Dunajewski w roku 1873 przeciwko nim się zastrzegł.

Rezolucya hr. Wojciecha Dzieduszyckiego z r. 1878, stanowiąca prawno-polityczną podstawę Koła polskiego w Wiedniu i we Lwowie, nakazuje korzystać z solidarności z Sejmem dla rozwoju praw autonomicznych. We wszystkich programach w Radzie państwa 1886—93 podnosiliśmy potrzebę przeniesienia punktu ciężkości do Sejmów. W rozprawach nad reforma Taaffego prezes Koła Jaworski imieniem Koła usunął ją głównie dlatego, że reforma ta prawa autonomii narusza i stanął na stanowisku wyborów przez Sejmy. — Projekt podkomisyi te prawa w równej mierze narusza, jak reforma hr. Taaffego. —

Podniósł również p. Jaworski pokrzywdzenie Galicyi przez fałszywy klucz wyborczy Schmerlinga i potrzebę powiększenia liczby posłów z Galicyi ze wszystkich kuryj. Projekt ustawy, który sejmy pomija, a klucza rzeczonego nie prostuje, musi pozostać krajowi i jego reprezentacyi niesympatycznym, tem bardziej, że z zastrzeżeniem praw autonomii na podstawie programu p. Jaworskiego z 23 października 1893, weszliśmy w koalicyę. Stąd postawienie przez p. Rutowskiego projektu, pomijającego prawa sejmów przed uchwałą Koła w grudniu 1894, — lubo ze stanowiska Koła nienaganne — było niespodzianką dla Koła. Po zaangażowaniu się niektórych polskich członków komisyi, Koło znalazło się w przymusowem położeniu, z którego wyszło, biorąc projekt rządowy i projekt Rutowskiego za podstawę specyalnej dyskusyi w komisyi. Skoro rzeczy zaszły tak daleko, w chwili obecnej stanowcze sprzeciwianie się reformie wyborczej ze strony Koła służyłoby innym stronnictwom, które szczerze reformy wyborczej nie chcą, za powód do rzucenia całego odium i odpowiedzialności za polityczne skutki odrzucenia reformy na barki Koła. O ile jednak w tym kierunku odium jest niebezpiecznem, o tyle daleko niebezpieczniejszem jest przyjmowanie kierującej roli w komisyi i odpowiedzialność redakcyi za zasady, które nie są naszemi zasadami i które nie są naszem dziełem. Kompromis stronnictw, które pod względem politycznym mają rozmaite dążenia, przykładając jednę miarę do różnorodnych stosunków całego państwa, musi pozostać pod względem zasadniczym dziwolągiem, nad którym się mowca nie chce pastwić. Zgodzić się na ten projekt można tylko jako na smutną ofiarę, a wówczas starać się należy odwrócić ile możności jego złe strony. Mowca żałuje, że p. Rutowski marnuje godny lepszego użytku wpływ na przeprowadzenie sprawy niewdzięcznej i prosi, żeby się sprawozdania w Izbie nie podejmował. Identyfikowanie się Polaków z tym projektem przyniosłoby im szkodę polityczną. Mowca nie jest wcale przeciwny rozszerzeniu prawa wyborczego w stosownej mierze, ale z uwzględnieniem praw sejmów. Reprezentantów szerszych kół wiejskich i miejskich mowca chętnie powita w Radzie państwa. Co do reprezentacyi robotników pragnie pośrednictwa Izb robotniczych, woli bowiem utworzenie instytucyi jawnej z zastrzeżeniem zatwierdzenia przewodniczącego i rozwiązania przez rząd, od istniejących tajnych organizacyj. Mimo że poglądy mowcy pod względem rozszerzenia prawa wyborczego są liberalniejsze (?) od zapatrywań niejednego z patentowanych liberałów, nie może on jednak dla poglądów społecznych poświęcić przywiązania do autonomii.. Mowca przemawia za zachowaniem

Salony paryskie.

Paryż, 18 maja.

(Dokończenie).

Carrière wystawił w tym roku wielkie płótno, przedstawiające „Wnętrze teatru Belleville“ podczas przedstawienia popularnego. Poważny ten malarz znany jest jako znakomity kolorysta i doskonały obserwator. Jest on malarzem uczuć i wzruszeń, które oddaje nie za pomocą oderwanych symbolów, lecz za pomocą trafnie pochwyconych szczegółów mimicznych, ruchów i gestów, zdradzających nastrój wewnętrzny. Ma jednę osobliwość, którą uważano za dziwactwo, ale która zdaje się być wynikiem optycznej właściwości malarza. Carrière widzi powietrze i maluje je w postaci subtelnych obłoczków białoniebieskawego dymu, otaczającego wszystkie postacie i przedmioty na jego obrazach; nie razi to bynajmniej, ale owszem, nadaje jego malowidłom pewien urok mistyczny. W obecnie wystawionym obrazie Carrière przedstawia syntetycznie wzruszenie niewybrednej publiczności przedmieścia podczas jakiejś przejmującej sceny w teatrze. Widzimy na płótnie tylko część sali teatralnej: balkon i galeryę; sceny nie widać wcale. Cała sala zresztą pogrążona jest w półcieniu, w którym widz zaledwie rozróżnia kształty i gesta; gdzieniegdzie zaś twarze, miejscami brutalnie wydobyte na światło, częścią zaś w zupełnej pogrążone ciemności. Carrière jest mistrzem w oddawaniu efektów tego rodzaju oświetlenia. Zresztą główny plan obrazu skreślony jest pewną ręką, tak, iż charakter całej sceny oddany z dostateczną wyrazistością, pomimo niezmiernych trudności, jakie nastręczały warunki oświetlenia. Jakiś mężczyzna siedzący skurczył prawą rękę, wsuniętą pod lewe ramię i wytęża wzrok; za nim kobieta konwulsyjnie składa obie ręce; inni w tłoku opierają się o filary; inni ściskają je kurczowo. I w całym szeregu tych trafnych obserwacyj jest stopniowanie prawdziwie dramatyczne i bardzo zajmujące. Wszystko zresztą zdradza, że cała ta publiczność zatopiona jest w scenie, której się przypatruje i, zapomniawszy na chwilę o zwykłych swych troskach, o nędzy życia, która ją przygniata, nieświadomie oddaje się sztucznie wywołanym wzruszeniom; rzeczywistość zamienia się w złudzenie. Dziwny to obraz, nie mający nic wspólnego z szablonową techniką malarską i dlatego pozostawiający dosyć materyału do krytyki, ale zarazem jakąś głębszą filozofią tchnący. Nordau powiada, że Carrière namalował głęboką naukę Buddy o Maji i Nirwanie; szkoda tylko, że otoczył ją tak gęstą zasłoną, iż nawet oko wtajemniczonego nie zupełnie ją przenika.

W liczbie mniejszych płócien, nacechowanych indywidualnością i osobistym temperamentem artystycznym, — wymienimy przedewszystkiem „Sen“ Callota. Artysta ten z wielkiem upodobaniem i talentem maluje ciała. Wytworny jego rysunek nie ma w sobie nic pedantycznego; malowidła zdrowe, a zarazem subtelne. Po mistrzowsku oddaje kontrast ciała białego, przypominającego perłową macicę, i ciał śniadych o gorących tonach. Stara się być dokładnym i ścisłym, a równocześnie poetycznym. W odtwarzaniu nagości kobiecych jest zmysłowym i jak nikt inny, oddaje pociągającą świeżość i powab nagiego ciała, ale nie posuwa się nigdy do rozpusty i przewrotności; jego zmysłowość jest męską i szczerą. Wszystkie te cechy doskonale uwydatniają się w jedynym wystawionym obecnie obrazie Callota. Na zielonej darni leżą miękko, śpiąc jedna przy drugiej, dwie kobiety o ciałach lekkich i eterycznych. Lica śpiących dotykają się wzajemnie; oddech się mięsza: jedna o płci białej, druga o karnacyi śniadej. Są tu cuda wdzięku w różowych tonach ich lic, w modelowaniu ramion i w tych błękitnych żyłkach, ledwie dostrzegalnych pod skórą, zwłaszcza na piersiach dziewczyny o płci białej.

Zupełnie odrębny ma charakter oryginalny obraz Ary-Renana p. t. „Ćma“ (*Phalène*), — obraz bolesny, pociągający i pełen takiego napięcia myśli, jakie malarstwo rzadko kiedy zdolnem jest znieść, nie narażając malarza na przykry zawód. Przygoda ćmy nocnej, która zbudzona światłem lampy ze snu, tłucze się o szybę, jest rzeczą banalną, znaną wszystkim. Ary-Renan w dramatyczny sposób zastosował ją do życia ludzkiego. Jego ćma jest kobietą wychudłą i zasmuconą: zbudzona tą olśniewającą wesołością, jaką młodość roztacza dokoła, z martwoty, w którą pogrążyły ją smutki życiowe, ona także, jak owa ćma nocna, rzuca się do szyby i widzi w niej, jak w zwierciedle, swą własną postać, — i cofa się, przerażona widmem, które ujrzała. Alegorya jest nowa i będzie się podobała. Artyści cenią nadewszystko technikę obrazu; ogół publiczności ocenił, że całość odznacza się zupełną pięknością, jaką Ary-Renan osiągnął po raz pierwszy.

Od tego psychologicznego, nerwowego obrazu, jakże wielki przeskok do czysto-malowniczych, harmonią tchnących obrazów Lucyana Simona! Jest to również jeden z młodych, który na tegorocznej wystawie silnie zaznaczył swą indywidualność. I każdy prawie ze zwiedzających wystawę zwraca uwagę na jego wielkie płótno, nazwane „Muzyką“, które istotnie przedstawia potężną a subtelną symfonię barw. W parku, nad brzegiem wody, siedząc na zielonawej kozetce w stylu Ludwika XVI, młoda kobieta w blado-różowej sukni gra na skrzypcach, zatopiona w swej grze; okok niej na ławce leżą róże herbaciane. Vis-a-vis siedzi na krześle zamyślony mężczyzna i słucha. Niepodal, oparty o drzewo młodzieniec o marzacych oczach, słucha także. Scenę tę oświetla szare światło chylącego się ku schyłkowi dnia. Mnogość barw zlewa się w jednę piękną i poważną symfonię, w której przeważają tony zielone i niebieskie, doskonale harmonizujące ze smętnym kolorytem nieba, wody i obłoków.

W zakresie portretu, pejzażu i obrazów rodzajowych francuska część wystawy nie przedstawia nic szczególnie wybitnego. Działy te mają za to znakomitych przedstawicieli pośród malarzy szkół obcych. Wogóle obce szkoły w Salonie na Polu Marsowem robią w tym roku wielką konkurencyę Francuzom; prawie powiedzieć można, że zawstydzają francuskie malarstwo.

Ażeby dać ogólne pojęcie o malarstwie zagranicznem, o ile reprezentowanem jest w tym salonie, rozróżniamy przedewszystkiem trzy główne kierunki: angielski, amerykański i flamandzki.

Malarstwo angielskie można podzielić jeszcze na dwie szkoły: szkołę Burne-Jones'a i szkołę szkocką. Pierwsza przedstawia szczątki niedawno jeszcze tak modnego prerafaelizmu; ma kierunek poważny i więcej od innych szkół dba o stronę etyczną. Podobnie jak Puvis-de-Chavannes naśladuje stare średniowieczne freski z ich poetycznym, przyćmionym i wyblakłym kolorytem, tak Burne-Jones naśladuje malarzy XV wieku, mianowicie rysunek twarzy Botticelli'ego i przyżółkłe od starości szarawe tony ciała, jakie widzimy dzisiaj na obrazach Lionarda, — co Maxowi Nordau nasunęło złośliwą uwagę, że postaci jego obrazów wyglądają tak, jakby długo leżały w grobie i świeżo je z trumien wydobyto. Pomimo tego zmanierowanego stylu, nie pozbawionego zresztą szlachetności, Burne-Jones nie przestaje być pierwszorzędnym artystą. Znać to w tegorocznym jego obrazie alegorycznym p. t. „Miłość w ruinach“, w którym przedstawia dwoje młodych ludzi, siedzących obok siebie na ławce pośród marmurowych szczątków jakiejś ruiny: oboje mają wydatne podbródki, wąskie, wzgardliwe wargi i dumne czoła według wzorów Botticellego. Ogólny ton obrazu, głębiej obmyślana kompozycya, rysunek i mnóstwo szczegółów zdradza prawdziwego mistrza.

Do tej samej szkoły zalicz[illegible] poniekąd Welden Hawkins, stale m[illegible] ryżu, artysta o niepospolitym, [illegible] lencie, ale pozostający stanowc[illegible] maniery Burne-Jones'a. Zajmuje on w nowożytnem malarstwie to samo stanowisko, jakie symboliści zajmują we współczesnej literaturze. Maluje symbole, które tłómaczą jego przyjaciele z „*Revue Blanche*“, a estetyka jego zbliża się do paradoksalnej estetyki Oskara Wilde, będącej skrajną reakcyą przeciwko naturalizmowi w sztuce. Złośliwie — impertynencki Nordau powiada o nim, że dotknięty jest szczególniejszym rodzajem daltonizmu, wszystkie bowiem barwy przedstawiają mu się w szaro-żółtych i złoto-brunatnych tonach.

Powszechną uwagę zwraca jego symboliczny obraz, przedstawiający młodą kobietę o pysznym obnażonym torsie, pożądliwie i szatańsko uśmiechniętą; lewe ramię ślicznie utoczone, przykrywa pierś, a prawa ręka potrząsa maryonetki zawieszone na nitce; ramę tworzą węże, wypełzające z ust demonicznej maski kobiecej. Jako motto podpisany jest u dołu śliczny wiersz Baudelaire'a:

Z piekieł idziesz, czy z nieba—nie wiem—o piękności!
Marą wielką, posępną, natchnieniem owianą —
Lecz mnie wiedziesz do jakiejś wrót nieskończoności,
Którą kocham, a której poznać mi nie dano *).

Nie mniejszą sensacyę zrobił portret pani Séverine, znanej publicystki o rewolucyjnych dążnościach, którą Hawkins przedstawił bardzo pochlebnie, na złotem tle, z wyrazem ekstazy w twarzy. Jako obraz — płótno niepospolite; jako portret — przesadne i wymuszone.

Z francuskich malarzy zbliżających się do prerafaelizmu angielskiego należy wymienić Aman-Jean'a, wytwornego i subtelnego artystę o melancholijnym nastroju. Wdzięk poetyczny, cokolwiek chorobliwy, cechujący jego obrazy, czyni jego artystyczną indywidualność

---

*) W oryginale:
„Que tu viennes du ciel ou de l'enfer, qu'importe,
[illegible] Beauté! Monstre énorme, effrayant, ingénu,
[illegible] ton oeuil, ton souris, ton pied m'ouvrent la porte
[illegible] et n'ai jamais connu“.

oddzielnej kuryi dla robotników i dla ludności miejskiej i wiejskiej, w której koła nie należy sztucznie wprowadzać agitacyi socyalistycznej, dalej przemawia za prawyborami; użycie kilku przetaków do wyboru zapewnia lepszy materyał poselski, aniżeli grę przypadku lub agitacyi najczęściej stanowiący udział wielkich mas. Rozdarcie krajów usunąć należy, co jednak inne strony w wysokim stopniu ujemne wywołać musi, tj. albo znaczny przypływ radykalnych żywiołów przez powiększenie liczby posłów z kuryi robotniczej, albo połączenie ludności rolniczej z robotnikami fabrycznymi. Mowca zaznacza, że przejście do specyalnej dyskusyi nie przesądza przyszłego stanowiska przy drugiem czytaniu.

Poseł Popowski podnosi, że porównanie elaboratu z ustawami innych państw, np. Anglii, wypadnie na jego korzyść. Najbardziej rażącym błędem projektu jest naruszenie granic krajów. Wniosek Lupula jednak może błąd ten dla Galicyi, Bukowiny i Śląska naprawić. Przedewszytkiem należy więc dążyć do usunięcia tego złego i już na najbliższem posiedzeniu komisyi wyborczej zaznaczyć nasze stanowisko.

Przemawiali jeszcze posłowie: Hompesz, Henzel, Chrzanowski, Pastor — poczem Koło powzięło znaną uchwałę.

Sprawy krajowe.

Lwów, 9 czerwca.

(Krajowa rada kolejowa).

W gmachu sejmowym we Lwowie odbyło się 7 b. m. posiedzenie trzeciej zwyczajnej sesyi krajowej rady kolejowej. Przedmiotem czterogodzinnych obrad były koleje lokalne. Członek Wydziału krajowego p. Edward Jędrzejowicz przedstawił w obszernem sprawozdaniu, co Wydział krajowy dotychczas uczynił, ażeby w myśl uchwał sejmowych posunąć naprzód akcyę kraju w przedmiocie poparcia budowy kolei lokalnych, objętych programem pierwszego okresu.

Przedewszystkiem wystosował Wydział krajowy do ministerstwa handlu obszerny memoryał, do którego dołączono techniczne memorandum. obejmujące postulaty kraju. Przyznanie gwarancyi kraju, względnie subwencyi, na rzecz poszczególnych linij kolejowych, zawisłem jest według uchwały Sejmu od warunku przyznania przez rząd na podstawie ustawy państwowej z r. 1894 takich ulg, ułatwień i korzyści, jakie Wydział krajowy uzna za dostateczne ze względu na potrzebę zapewnienia kolejom odpowiedniej rentowności.

Dotychczas ani nie odpowiedział rząd stanowczo na żądania Wydziału krajowego, ani też nie sformułował ze swej strony warunków, na podstawie których porozumienie mogłoby przyjść do skutku.

Tylko na podstawie ustnych informacyj rzecz przedstawia się w ten sposób, iż kolej państwowa objęłaby ruch na kolejach lokalnych za zwrotem własnych kosztów. Bliższe warunki muszą być dopiero określone; chodzi bowiem o osiągnięcie i pod tym względem jak najdalej sięgających ulg i ułatwień, dopuszczonych ustawą państwową z r. 1894.

Co do bonifikacyi za dowóz towarów i osób z kolei lokalnych do głównych linij, istnieje tylko ogólnikowa propozycya, że tam, gdzie wskutek istnienia kolei lokalnej dowóz do głównej linii widocznie się zwiększy, gotów jest rząd przyznać pewne korzyści. Również kwestya kosztów połączenia kolei lokalnych z główną linią nie została uregulowaną. Wymagania stawiane pod tym względem są tak wygórowane, iż obciążyłyby one znacznie koszta budowy kolei lokalnych.

Przy budowie kolei z Chabówki do Zakopanego domaga się ministerstwo — jak wiadomo, — aby część tej linii z Chabówki do Nowego Targu wybudowano w ten sposób, by wąski tor mógł być, w razie potrzeby, zamieniony na normalny. Ministerstwu przedstawione bowiem zostały wnioski w kierunku budowy normalnotorowej kolei z Chabówki przez Nowy Targ do granicy kraju w kierunku Biały Spiskiej.

We wszystkich sprawach powyższych udawał się referent Wydziału krajowego o interwencyę do Koła polskiego, a nadto czynił zabiegi w ministerstwie handlu, aby całą akcyę popchnąć naprzód. W ministerstwie trudno było nawet znaleść kompetentną osobę, którąby wszystkie sporne kwestye rozstrzygnęła. Pod wieloma względami istnieją bowiem dotąd różnice zdań, nawet między pojedyńczemi biurami w samem ministerstwie handlu.

Następnie podał referent do wiadomości rady, że Wydział krajowy wystosował do ministerstwa memoryał w sprawie budowy kolei z Rymanowa, względnie z Sanoka do Rzeszowa, ewentualnie Przeworska. Kolej ta projektowaną jest jako wąskotorowa, a przy rewizyi trasy rząd postawił żądania, aby linię tę zbudowano, jako normalnotorową. Wydział krajowy wystąpił przeciw temu żądaniu, a nadto domagał się zasadniczego uregulowania kwestyi wyższego procentowego przyczynienia się skarbu państwa do budowy tych linij, przy których rząd domagać się będzie budowy o torze normalnym.

Według sprawozdania p. Jędrzejowicza, kwestya finansowa budowy kolei jest załatwioną. Bank krajowy zajmie się emisyą kolejowych obligów, oprocentowanych po 4 od sta, z dodatkiem $^1/_8$ % półrocznie na administracyę. Wydział krajowy odniósł się do ministerstwa o przyznanie tym obligom, po myśli ustawy państwowej z roku 1894, wszelkich ulg i uwolnień od należytości i stempli.

Następnie zawiadomił sprawozdawca radę kolejową, że Towarzystwo kolei wschodnio-galicyjskiej się ukonstytuowało, a ponieważ dopełniło wszelkich warunków, pod jakiemi Sejm przyznał na tę kolej subwencyę w kwocie 500.000 złr., subwencya będzie wypłaconą przez Bank krajowy. Do rady zawiadowczej tej kolei Wydział krajowy desygnował posła Popowskiego, a na drugiego członka upatrzył konsulenta Banku austro-węgierskiego dra Bindera, ale co do tego ostatniego zachodzą pewne trudności.

Z porządku dziennego przedstawił dyrektor krajowego biura kolejowego p. Zaleski sprawę budowy kolei ze stanowiska technicznego. Co do niektórych linij zachodzą trudności co do budowy i co do kwestyj kosztów połączeń stacyjnych z głównemi liniami. N. p. kolej Północna domaga się za użycie stacyi w Trzebini przy połączeniu linii Trzebinia-Skawce 250.000 złr., a w Wadowicach 150.000 złr. Później żądania te zostały zredukowane. Wydział krajowy powinien bronić tego stanowiska, aby przy połączeniu kolej lokalna tylko te roboty płaciła, które służyć mają do jej wyłącznego użytku, zaś roboty dla wspólnego użytku powinna ponieść kolej główna. Zdaniem p. Zaleskiego w b. r. rozpoczętą być może budowa linij: Łupków-Cisna i Borki Wielkie-Grzymałów, przy których nie ma trudności, ewentualnie linia Piła-Jaworzne; reszta linij: Trzebinia-Skawce, Chabówka-Zakopane, Delatyn-Kołomyja i Kolomyja-Stefanówka, musi być odroczoną do roku przyszłego. Przy ostatnich dwóch liniach zachodzą trudności terenowe. Krajowe biuro kolejowe zwróciło projekt do ewentualnego przerobienia w tym kierunku, aby trasa kolei szła lewym brzegiem Prutu, przez co uniknąć można budowy 2 mostów i oszczędzi się 230.000 złr. w kosztach budowy.

Następnie prof. Skibiński zdał sprawę z czynności krajowego biura kolejowego, a dr. Tadeusz Pilat przedstawił projekt kontraktu gwarancyjnego, jaki Wydział krajowy z tytułu gwarancyi kraju ma zawrzeć z koncesyonaryuszami każdej kolei z osobna.

Gwarancya obowiązywać ma kraj w ten sposób, iż w razie, gdyby własny roczny dochód kolei nie wystarczył na oprocentowanie i umorzenie pożyczki pierwszeństwa, niedobór pokryty będzie z krajowego funduszu, a obejmuje okres czasu do końca roku 1968.

Jeżeliby interesenci miejscowi zamierzali dostarczyć gruntów i materyałów potrzebnych do budowy kolei zamiast wpłaty gotówką, mogą to uczynić tylko za zezwoleniem Wydziału krajowego i dopiero wtedy, gdy wpłata 50 prc. całej imiennej kwoty akcyj zakładowych gotówką już uskutecznioną została.

Z tytułu udzielonej gwarancyi krajowej, a zatem bez obowiązku posiadania jakiejkolwiek liczby akcyj towarzystwa, Wydział krajowy zamianuje ze swego ramienia dwóch członków rady zawiadowczej przy towarzystwie kolei lokalnej, celem strzeżenia interesów kraju.

Siedzibą towarzystwa każdej kolei ma być Lwów. Jeżeliby jednak siedziba towarzystwa wyjątkowo do innej miejscowości, w każdym razie w kraju położonej, przeniesioną być miała, może to nastąpić jedynie za zezwoleniem Wydziału krajowego i pod warunkiem, że ustanowionem będzie we Lwowie odpowiednie zastępstwo, umocowane dostatecznem pełnomocnictwem w porozumieniu z Wydziałem krajowym.

Tak do wygotowania projektów i planów, jak do wykonania budowy i prowadzenia administracyi konsorcyum wogóle, obowiązany jest koncesyonaryusz używać o ile możności krajowych sił technicznych, administracyjnych i roboczych. To samo odnosi się do przedsiębiorstw, przedsiębiorców, dostawców, majstrów, rękodzielników i pośredników. Tabor, części składowe toru, przyrządy, wszelkie przedmioty, urządzenia zagospodarowania kolei i drobnego inwentarza, pochodzić mają o ile możności z tutejszo-krajowych fabryk i wyrobu. Zarząd Towarzystwa, jakoteż służba kolejowa, obowiązane są używać języka polskiego w urzędowaniu wewnętrznem, tudzież w stosunkach z wydziałem krajowym i organami krajowymi, zaś w stosunku z publicznością tego z języków w kraju używanych, którym w danym wypadku publiczność się posługuje. Powyższy projekt kontraktu gwarancyjnego kraj. rada kolejowa po krótkiej dyskusyi przyjęła.

Jako ostatni punkt porządku dziennego referował dr. Pilat projekt statutu kolei lokalnej Łupków-Cisna, na której budowę i eksploatacyę otrzymali koncesyę pp. dr. Herman Czecz-Lindenwald i Stanisław Klucki. Siedzibą Towarzystwa ma być Lwów. Towarzystwo uważać się ma za ukonstytuowane, skoro co najmniej 50% ustanowionego kapitału akcyjnego, wynoszącego nominalnie 470.000 koron w akcyach zakładowych, a 930.000 koron w akcyach pierwszeństwa, wpłacone zostaną. Projekt ten przyjęła rada kolejowa w całości i na tem trzecią sesyę zamknięto.

Przegląd polityczny.

Kraków, 11 czerwca.

Po zamknięciu dyskusyi nad §. 256 do 261 projektu reformy podatkowej przemawiali wczoraj pp. Menger i Pacak, poczem Izba uchwaliła wymienione paragrafy z poprawkami p. Mengera.

Następnie przerwano obrady nad projektem reformy podatkowej i przystąpiono do obrad nad nagłym wnioskiem p. Trolla o pomoc dla gmin powiatu Neukirchen i powiatu Wiener-Neustadt, nawiedzonych oberwaniem się chmury i gradem. Izba uznała nagłość i przekazała wniosek komisyi budżetowej.

P. Pacak uczynił nagły wniosek, aby Izba przerwała posiedzenia w tym celu, iżby komisya budżetowa mogła ukończyć obrady i przedłożyć Izbie budżet. Oprócz wnioskodawcy przemawiali pp. Gessmann i Lueger. Izba odmówiła jednak uznania wniosku za nagły.

Wreszcie p. Steiner wniósł rezolucyę, wzywającą rząd o przedłożenie projektu ustawy, zawierającej postanowienia, że kierownikami szkół wydziałowych dla dziewcząt i nauczycielami przy szkołach wydziałowych męskich mogą być tylko mężczyźni.

Na wczorajszem posiedzeniu rozdano wreszcie sprawozdanie nieustających komisyj dla reformy procedury cywilnej, wybranych przez obie Izby. Sprawozdanie obejmuje ustawę o postępowaniu w sprawach spornych i normę jurysdykcyjną, oraz dwie ustawy, wprowadzające obie powyższe ustawy. Sprawozdawcami będą w Izbie poselskiej pp. Baernreither i E. Abrahamowicz, a w Izbie panów hr. Chorinsky i Habietinek. — Projekty te mają wejść na porządek dzienny zaraz po ukończeniu obrad nad projektem reformy podatkowej i przed rozprawą budżetową.

Z Paryża.

Z wielkiem naprężeniem oczekiwano wczorajszego posiedzenia Izby deputowanych z powodu zapowiedzianej dyskusyi nad interpelacyą Rouaneta w sprawie zagranicznej polityki gabinetu. Sama przez się interpelacya ta nie byłaby jeszcze zbyt niebezpieczną dla rządu, zwłaszcza że ma na nią odpowiadać tak wytrawny i zdolny dyplomata, jakim jest niezaprzeczenie obecny minister spraw zagranicznych Hanotaux. Ale ogólna sytuacya parlamentarna jest obecnie dla ministerstwa nie bardzo pomyślna; od kilku dni mówią w Paryżu o małem „sprzysiężeniu" skrajnej lewicy i prawicy przeciwko ministerstwu. Socyaliści i radykali, którzy chcą obalić gabinet jeszcze przed uroczystością kielską, postanowili z całą gwałtownością uderzyć przeciwko rządowi, a prawica monarchiczna prawdopodobnie ich poprze. Kierować opozycyą ma znany przywódca radykałów Goblet. Rząd będzie miał oczywiście trudną chwilę; Hanotaux powtórzy mniej więcej oświadczenie złożone w senacie, a Ribot postawi kwestyę zaufania. Są jednakże optymiści, którzy twierdzą, że cała ta sprawa skończy się burzą w szklance wody. Walka, o której mowa, wczoraj już stoczoną została i najbliższe telegramy z Paryża przyniosą nam zapewne wiadomość o jej wyniku. Nie wyprzedzajmy więc biegu wypadków.

KRONIKA.

Kraków, 11 czerwca.

Dla Towarzystwa „Szkoły ludowej" złożył p. Karol Szurek w Krakowie 1 złr.

Na gimnazyum polskie w Cieszynie przeznacza p. Stanisław Woyneko-Tomkiewicz cały dochód z broszury swojej p. t. „W sprawie Akademii umiejętności, odpowiedź p. prof. dr. St. Smolce, generalnemu sekretarzowi Akademii." Cena egzemplarza broszury oznaczona na 20 ct. Do nabycia we wszystkich księgarniach.

Pp. Stanisławowie Bednarscy złożyli 5 złr. zamiast wieńca na trumnę ś. p. Zofii Iwańskiej.

Wiadomości osobiste. Dr. Franciszek Smolka powrócił do Lwowa, czując się po przeprowadzonej kuracyi znacznie lepiej.

Uczta na cześć Modrzejewskiej. Koło artystyczno-literackie pragnąc dać wyraz hołdu i uznania Helenie Modrzejewskiej za szereg podniosłych wrażeń artystycznych, jakie występom jej gościnnym publiczność krakowska zawdzięcza, a zarazem pragnąc uczcić w niej zasłużoną obywatelkę kraju i patryotkę, urządziło wczoraj w salonach własnych na cześć wielbionej artystki wielki raut, połączony z bankietem, który zgromadził w Kole kilkadziesiąt osób z najinteligentniejszych sfer krakowskiego towarzystwa. Panią Modrzejewską, która przybyła w towarzystwie męża swego, p. Karola Chłapowskiego, oraz sekretarza Koła, p. Prokescha, witał w progu, w zastępstwie nieobecnego prezesa, Kossaka, wiceprezes, p. Michał Bałucki, z małżonką, poczem wprowadzono sympatycznych gości do salonu, gdzie oczekiwało na nią zgromadzone grono dam i panów. Do ustawionych w podkowę w wielkiej sali stołów zasiadło osób z górą 50. Obok p. Modrzejewskiej zajęli miejsca dr. Adam Asnyk i dr. Franciszek Bylicki, naprzeciw niej pp. Bałucki, Sewer Maciejowski, obok których zajęli miejsca pp. mec. Jakubowscy, Hellerowie, Włodzimierscy, Chwalibogowscy, Popławscy, pp. Wodzinowski, Benedyktowicz, Sarnecki, dr. Boroński, dr. Miłkowski, Kotarbiński, Trapszówna, Paszkowska, Solski, Śliwicki, Badeni i w. i. Pierwszy toast powitalny na cześć p. Modrzejewskiej wzniósł p. Bałucki, zaznaczając w nim, że wielka artystka nasza jest nietylko kapłanką wzniosłej sztuki, ale i gorącą obywatelką patryotką, która i na drugiej półkuli nie zapomniała, że jest Polką i uczuciom swym dała wyraz w sposób, który, ściągając na nią banicyę, uczynił ją podwójnie drogą społeczeństwu polskiemu. Drugi z kolei przemawiał dr. Asnyk, w pięknych i z polotem wypowiedzianych słowach oddając cześć talentowi, zasłudze i obywatelskiej cnocie wielkiej artystki, która z poświęceniem własnych interesów materyalnych pracując dla kraju ojczystego i jego idei, szerzy sławę imienia polskiego i zdobywa u rodaków tytuł do zasługi i wdzięczności. P. Kotarbiński sięgnął do wspomnień swych warszawskich i nazywając Modrzejewską słońcem sztuki polskiej, które rozlewa światło na całą jej dziedzinę i udziela blasku otoczeniu. W szeregu dalszych toastów posypały się jeszcze przemówienia pp. Benedyktowicza i Wodzinowskiego, którzy przemawiali imieniem malarzy; dr. Bylickiego, który wzniósł toast na rzecz p. Karola Chłapowskiego, który odpowiadał, i w. i. Po skończonym bankiecie, który pod względem kulinarnym był chlubnym w całem słowa znaczeniu popisem kuchni handlu A. Hawełki, towarzystwo przeszło do frontowych salonów, gdzie rozpoczęła się część muzykalno-deklamacyjna. Rozpoczął ją dr. Bylicki, darząc słuchaczy kilku wybornie odegranemi utworami fortepianowemi, z których „Tańce hiszpańskie" Moszkowskiego prawdziwą burzę oklasków zjednały wykonawcy. Zawsze skwapliwie spieszący ze współudziałem p. Kotarbiński wygłosił z niepospolitym artyzmem wiersz Asnyka „Przeminął czas", p. Chwalibogowski odczytał sylwetkę p. Modrzejewskiej ze znanego „Albumu fotograficznego" Kalasantego Kruka, poczem na zakończenie p. Kotarbiński na ogólne żądanie wygłosił swego nieporównanego „Grajka" Lenartowicza. Do późnej godziny przeciągnęło się w Kole to zebranie, które pozostawiło licznym uczestnikom szereg najprzyjemniejszych wrażeń.

Z uniwersytetu. Dziekanem wydziału lekarskiego na uniwersytecie Jagiellońskim wybrany został prof. dr. Napoleon Cybulski.

P. Lucyan Tadeusz Radwan Służewski, rodem z Ropczyc, otrzymał stopień dr. praw, a p. Stanisław Fibich, rodem ze Lwowa, stopień doktora wszech nauk lekarskich.

Egzamin dojrzałości w krakowskiej szkole realnej zakończył się wczoraj wieczór, a odbywał się pod przewodnictwem radcy szkolnego p. Franke ze Lwowa. Świadectwo dojrzałości otrzymali: Bojarski Stanisław, Dembowski Felicyan, Dobrzański Józef, Drobniak Feliks, Guziakiewicz Franciszek, Hausner Leopold, Hochstim Abraham, Kahane Izaak (z odznaczeniem), Kamiński Leon, Kłodnicki Władysław, Kottek Adam, Kühnel Wacław, Marek Mieczysław, Nawrocki Maryan (z odznaczeniem), Noel Eugeniusz, Parvi Wincenty, Popiel Kazimierz, Ryszkowski Władysław, Salb Norbert (z odznaczeniem), Sądel Wojciech, Turski Karol, Weisberg Samson, Wężyk Franciszek, Wojtasiewicz Antoni, Wysocki Jacek. Czterem uczniom pozwolono złożyć egzamin po dwóch miesiącach, jednego reprobowano na rok.

Zakończenie roku szkolnego w szkole dla sług, utrzymywanej przez krakowskie Tow. oświaty ludowej, odbędzie się w niedzielę 16 bm. o godzinie 3 po południu w zabudowaniu szkoły miejskiej na Smoleńsku.

† Ks. Antoni Audziewicz, biskup wileński, umarł w Wilnie w niedzielę 9 b. m. Zmarły kapłan ujrzał światło dzienne w Wilnie w roku 1836 i w mieście tem pobierał wykształcenie. Ukończywszy miejscowe seminaryum w r. 1859, mianowany został wikaryuszem przy kościele św. Krzyża w Kalwaryi pod Wilnem, wkrótce potem wikaryuszem przy kościele św. Jakóba w Wilnie, a poza tem w owym czasie był nauczycielem religii w instytucie szlacheckim.

W r. 1869 ks. Audziewicz powołany na katedrę Akademii duchownej, wykładał dogmatykę, pełnił obowiązki inspektora i otrzymał tytuł doktora św. teologii.

Po powołaniu ks. Kozłowskiego na godność biskupa łucko-żytomierskiego, spełniane przez niego obowiązki rektora akademii w Petersburgu, powierzone zostały ks. Audziewiczowi. Na stanowisku tem otrzymał tytuł kanonika kapituły mohylewskiej, a następnie prałata tejże kapituły.

Dnia 30 grudnia 1889 r. papież, Leon XIII, na konsystorzu papieskim prekonizował sześciu biskupów dla dyecezyi w posiadłościach państwa rosyjskiego; w liczbie tych sześciu był właśnie ks. Antoni Audziewicz, mianowany biskupem dyecezyi wileńskiej.

Ingres nowego pasterza do Wilna odbył się d. 25 czerwca 1890 r., a akt uroczystej jego instalacyi na katedrze biskupiej nastąpił d. 29 t. m. i roku. Kiedy ks. biskup Audziewicz przybył do Wilna, nie był już zdrów, pluł krwią, a wkrótce potem przechodził ciężką operacyę w Petersburgu.

Ks. Audziewicz słynął jako kapłan niezwykle światły, cnót niepospolitych i człowiek wielkiego serca, to też wieść o chorobie, która miała wyrwać go z pośród żyjących, wszystkich okryła wielkim smutkiem, a wieść o śmierci jest prawdziwym ciosem dla katolików wileńskich, których zmarł był wiernym, najtroskliwszym opiekunem.

Sprawozdanie z działalności zarządu Macierz szkolnej dla Księstwa Cieszyńskiego od 4 maja do 1 czerwca 1895. Do kasy wpłynęło 1176 złr 86½ ct., wydatki wynosiły 157 złr. 18 ct., z tego 133 złr. 25 ct. na druki. Cały fundusz na utrzymanie gimnazyum polskiego w Cieszynie, o ile się da obliczyć z powodu chwiejności kursu papierów. wynosi obecnie około 87.600 złr.

Zarząd poczynił w tym czasie dalsze kroki celem pozyskania sił nauczycielskich. Rezultatów w obecnej chwili jeszcze ogłaszać nie można.

Prośbę „Macierzy szkolnej" o pozwolenie na otwarcie gimnazyum w Cieszynie uchwaliła Rada szkolna krajowa w Opawie na posiedzeniu dnia 31 maja br. wysłać do ministerstwa oświaty i wyznań, gdzie się już od kilku dni znajduje.

W Cieszynie, dnia 8 czerwca 1895.

Ks. Monsignore Świeży, prezes. *Ks. Józef Londzin*, sekretarz.

Stypendyum dra Molina ma — jak donosi wychodzący na Śląsku „Przegląd polityczny" — już wcale ciekawą historyę. Pierwotnie rzeczone stypendyum, mające jeszcze w tym roku szkolnym wejść w życie, zostało oddane do rozdawnictwa dyrekcyi cieszyńskiego gimnazyum, następnie zaś urzędowi gminnemu miasta Cieszyna. Dla czegóż się tak stało? Niemiecka „Silesia" i mięszany niemiecko-polsko-śląski „Nowy Czas" przedstawiają rzecz bardzo niewinnie. Pierwsze pismo doniósłszy najprzód, iż stypendyum jest złożone na ręce dyrekcyi gimnazyalnej, donosi następnie, iż według nowych dyspozycyj stypendyum zostało oddane urzędowi gminnemu w Cieszynie, „Nowy Czas" zaś o dyrekcyi nawet nie wspominając, powiada: „rozdawnictwo stypendyum przysłuża urzędowi gminnemu w Cieszynie". Sprawa atoli ma się cokolwiek inaczej, a jak się ma właściwie, zainteresuje niezawodnie nie tylko naszych czytelników, ale i szersze koła. Otóż uczciwy dyrektor gimnazyum cieszyńskiego nie przyjął poprostu rzeczonego stypendyum. Pan dyrektor — pisze dalej „Przegląd" — nie mógł też inaczej postąpić, ani jako uczciwy człowiek, ani jako pedagog, ani jako c. k. urzędnik austryacki. Toć to jest wnoszenie do gimnazyum, do izby szkolnej, pomiędzy uczniów, polityki, politycznych sporów i nienawiści. Bo rozważmy tylko: Jakiś niemiecki Molin przesyła dyrekcyi stypendyum dla ucznia Niemca, który jest przyjaźnie usposobiony dla Polaków *(polenfreundlich gesinnt)*, drugi ustanawia stypendyum dla katolika, który jest przyjaźnie usposobiony dla protestantów i żydów, trzeci stypendyum pod odpowiedniemi warunkami dla ewangelika i żyda, a na ostatku jaki antisemita dla ucznia, który żywi gorącą przyjaźń dla antisemitów, a o godności każdego kandydata do tych stypendyów mieliby stanowić uczniowie. Toby dopiero była łaźnia dla dyrekcyi, a piękne stosunki nastałyby w gimnazyum! Dr. Molin, scharakteryzowawszy się już poprzednio należycie jako człowiek, tem stypendyum scharakteryzował się także jako pedagog. Aby za ten sąd dr. Molin nie miał do nas żalu, powiemy mu, co sądzą o tem wszystkiem niemieccy uczciwi mężowie. Byliśmy mimowolnie świadkami rozmowy w tej sprawie licznego grona niemieckich profesorów cieszyńskich zakładów średnich, a sąd tych mężów jednogłośny był, iż takie postępowanie jest „eine Schuf...“

Premie dla literatów polskich. Wydział krajowy rozpisuje konkurs z terminem prekluzyjnym po 31 grudnia 1895 roku na dwie premie z fundacyi Franc. Kochmanna, a to jednę w kwocie 500 złr., drugą w kwocie 1000 złr. dla dwóch dzieł w języku polskim za najlepsze uznanych, i wzywa wszystkich literatów polskich bez różnicy, w którym kraju i pod jakim rządem żyją, ażeby w powyższym terminie dzieła swoje przesyłali do Lwowa pod adresem Wydziału krajowego. W myśl statutu fundacyi mogą być dopuszczone do konkursu dzieła autorów polskich w języku polskim, z wyjątkiem jedynie dzieł treści religijnej i teologicznej, zaś wydawnictwa materyałów historycznych lub innych, bibliograficzne itp. tylko wtedy, jeżeli im towarzyszy samodzielne oryginalne dzieło autora. Także utwory autorów już zmarłych mogą się ubiegać o premię konkursową, jednakże z zastrzeżeniem, jeżeli są to dzieła już drukowane za życia autora. Jeżeli zaś są to prace jeszcze nieogłoszone drukiem, to przyznana im nagroda przedewszystkiem na wydrukowanie dzieła użytą być powinna.

Sprawozdanie z ostatniego posiedzenia krajowej rady kolejowej, które czytelnicy znajdą dziś w „Sprawach krajowych", dało jednemu z lwowskich dzienników powód do zamieszczenia pod adresem Wydziału krajowego kilku bardzo słusznych uwag, z któremi w zupełności się zgadzamy. „Krajowa rada kolejowa — czytamy tam — powinna albo zawiadomić wszystkie pisma o tem, kiedy odbywają się jej posiedzenia jawne, albo też na wzór kraj. komisyi dla przemysłu krajowego rozsyłać równocześnie sprawozdania do wszystkich pism. Chodzi tu nie o sprawy pewnej kliki, lecz o sprawę krajową — w interesie więc sprawy leży, ażeby publiczność dokładnie była o wszystkiem poinformowaną. Praktykowane w Wydziale krajowym oddawanie aktów i sprawozdań do dyspozycyi pewnych tylko pism jest unikatem — i nawet namiestnictwo tego nie robi. Wydział krajowy powinien albo ustanowić referenta do rozsyłania komunikatów do wszystkich pism, albo też zawiadomić wszystkie pisma, że sprawozdania i akta są do przejrzenia dla wszystkich bez różnicy stronnictw".

Dr. Andrzej Cinciała, c. k. notaryusz w Cieszynie, zasłużony weteran w pracy na niwie narodowej, który razem z ś. p. Pawłem Stalmachem zakładał pierwsze Towarzystwa narodowe na Śląsku, współzałożyciel Czytelni ludowej w Cieszynie, współpracownik „Tygodnika Cieszyńskiego", który później przemieniony został na „Gwiazdkę Cieszyńską", przewodniczący Tow. „Domu Narodowego", wydawca „Pieśni ludu śląskiego", „Podręcznika prawniczego", „Podręcznika dla gmin śląskich" i innych poważnych dzieł, obchodził 8 b. m. 70 urodziny.

Konfiskata. Urzędowa „Gazeta Lwowska" ogłasza następujący wyrok prasowy: Sąd obwodowy w Jaśle jako sąd prasowy na wniosek prokuratoryi państwa orzekł na mocy §§ 489, 493 p. k. i § 37 ust. pras., że treść pisma pod tytułem „Wiązanka pieśni i poezyj na pamiątkę poświęcenia sztandaru Towarzystwa gimnastycznego „Sokół" w Gorlicach, odbytego

---

bardzo interesującą. Nazwano go malarzem opadających liści, zmierzchów i pociemniałych gobelinów. W nowszych pracach osiągnął więcej siły i plastyki, co wyszło mu na dobre. Jako portrecista dowiódł zresztą w dawniejszych już portretach Juliusza Caze, Verlaine'a i innych, że umie odczuwać współczesne fizyonomie. W każdym razie należy go zaliczyć do liczby niewielu wybitnych i oryginalnych portrecistów francuskich. Dowodem tego i w tym roku wystawione dwa jego portrety: mężczyzny i kobiety.

Zdrowy, silny prąd ożywia szkołę szkocką; dba ona jedynie o prawdę życiową i szuka wielkich, naturalnych efektów kolorytu, i to nie bez powodzenia; odznacza się szczególnie w zakresie portretu i pejzażu. W pierwszym celuje Guthrie, który wystawił dwa znakomite portrety; w drugim — Cameron, posiadający jako pejzażysta — mistrzowskie zacięcie.

Ze szkół flamandzkich Belgijczycy mają znakomitych pejzażystów, pomiędzy którymi odznacza się Frantz Courtens, przypominający w swych przerzedzonych lasach, polankach, zaroślach — szalone uniesienia Courbeta.

Na czele malarzy holenderskich stoi Józef Israëls, który w swych obrazach rodzajowych z wielką ekspresyą i ze szczerem współczuciem maluje biedę i nędzę. Takim jest jego „Proletaryusz" i „Pracownik morza".

Zbliża się do niego cokolwiek także Bawarczyk Uhde, znany ze swych scen ewangelicznych, odtwarzanych ze szczerem i głębokiem uczuciem religijnem. Wystawił w tym roku wspaniałe wielkie płótno, zwracając powszechną uwagę: „Droga do grobu", które ma tę jedynie wadę, że zanadto przypomina „Złożenie do grobu" Tycyana.

Dania ma za przedstawiciela Kroyera, który wystawił wielki pejzaż: „Wieczór nad Skagenem", odznaczający się nietylko technicznem wykończeniem i wytwornością, ale zarazem harmonią, delikatnością tonów i trafną a subtelną obserwacyą przyrody; i, co najważniejsza, z płótna tego przemawia dusza pejzażu, a więc nastrój, udzielający się widzom. Nie naturalista odtworzył tu zewnętrzne szczegóły widoku na wybrzeżu morskiem, ale malarz-poeta zaklął w barwy łagodną, kojącą harmonię pogodnego letniego wieczoru, rozlewającego dziwny urok pomiędzy bezmierną zlekka falującą powierzchnią morza, a czystym błękitem nieba.

Malarstwo amerykańskie celuje głównie w obrazach rodzajowych, zakrawających niekiedy na epopeje, i w dziale portretu. Wspomnimy tu tylko o bardzo udatnym portrecie Józefa Hofmanna, pędzla Shannona. Portrecista ten, według modnej dzisiaj metody pogrąża całą postać w sztucznym półcieniu, przypominającym sposób malowania Carrière'a; tylko że u Carrière'a jest to szczerą wizyą atmosfery, tutaj zaś czysto technicznym środkiem dla wywołania sztucznego efektu. Shannon używa środka tego zręcznie, a zarazem roztropnie i umiarkowanie, — i przyznać trzeba, że blada twarz Hofmanna i ręce, spoczywające na klawiaturze, bardzo efektownie wydobywają się z półcienia. Portret robi wrażenie.

Na zakończenie jeszcze o jednym portrecie słów parę. Sara Bernhardt ma co roku swój portret w salonie. Tym razem malował ją hiszpański malarz, mieszkający w Paryżu, Antonio de la Gandara, który prześcignął samego siebie. Artysta przedstawił sławną aktorkę z tyłu, uwydatniając linię stanu, a z twarzy ukazując słaby tylko profil, bardzo pochlebnego rysunku. Wysmukła postać Sary, w białej przylegającej sukni, bardzo ładnie wydobywa się z ciemnego zupełnie tła.

Hawkins i Gandara dali dwa nie najwierniejsze, ale najefektowniejsze wizerunki kobiet współczesnych. *L. S.*

w dniu 2 czerwca 1895 w Gorlicach, nakładem i drukiem Józefa Knapika 1895“, a mianowicie: a) wiersz na stronicy 20 pod tytułem „pacierz sokolski“, b) wiersz na stronicy 38 pod napisem „Marsz Mierosławskiego“, c) wiersz na stronicy 55 pod napisem: „Cześć polskiej ziemi — cześć“, d) wiersz na stronicy 33 pod tytułem: „marsz po 1831 roku“ zawiera znamiona występku z § 302 uk., zatem zarządzona przez starostwo w Gorlicach konfiskata tego pisma jest usprawiedliwioną. Zarazem wzbronione jest dalsze rozpowszechnienie tego pisma, a zabrany nakład ma być zniszczony.

Zmarli. Mikołaj Galoff, urodzony na Litwie w 1824 r., zmarł wczoraj w Krakowie. Zmarły w latach ostatnich był właścicielem domu, zwanego „pod Wisłą“ w Krynicy.

Antonina z Mengerów Gramatykowa wdowa po staroście powiatowym, przeżywszy lat 78, zmarła w Krakowie.

Kazimierz Mecnarowski, syn ś. p. Aleksandra, kupca krakowskiego, młodzieniec 20 lat liczący, zmarł w niedzielę.

Z Podgórza piszą do nas: Rozbicie puszek centowych na Wawel odbędzie się w Podgórzu w pomieszkaniu pani rejentowej Adamskiej (Rynek, nr. 15) w niedzielę dnia 16 bm. pomiędzy godziną 4 a 6 po południu.

Nowy urząd telegraficzny. Z dniem 12 b. m. otwartą zostanie w Maryampolu (powiat stanisławowski) przy istniejącym tamże urzędzie pocztowym stacya telegrafu z ograniczoną służbą dzienną.

Z kolei transwersalnej. Część kolei transwersalnej, mianowicie linia położona pomiędzy Suchą a Rabką, jest najbardziej może upośledzoną w porównaniu z innemi liniami kolei galicyjskich. Na przestrzeni tej kursują jedynie dwa pociągi osobowe w każdą stronę, otóż wielką byłoby dogodnością dla publiczności podróżującej, gdyby dyrekcya kolei państwowych zechciała letni sezonowy pociąg zamienić na stały, a zarazem, aby w pociągu tym zrobiono zmianę, iżby z Krakowa wychodził znacznie wcześniej, a to najpóźniej o godzinie 7 rano, gdyż kto chce jechać później, może użyć następnego pociągu, który z Krakowa przed 9 rano wychodzi.

Zaprowadzenie tego pociągu przez rok cały będzie wielkiem ułatwieniem komunikacyi, za co wdzięczne będą dyrekcyi okoliczne miasteczka, jak Rabka, Chabówka, Nowy Targ, Jordanów, Maków, Sucha itd., a również publiczność do letnich stacyj podróżująca. Oddawna daje się uczuwać brak takiego rannego wczesnego pociągu z Krakowa do Rabki. Zachodzi także gwałtowna potrzeba i dalszej reformy, a to, aby skrócono czas jazdy pomiędzy Krakowem a Suchą. Kto jest zmuszony jechać tą drogą, ma niezłą lekcyę cierpliwości. Pociągi na tej linii idą z tą samą szybkością, z jaką szły przed kilkunastu laty, — nigdzie w Austryi nie kursują wolniej osobowe pociągi nawet na trzeciorzędnych kolejach, a nadto dodać należy nieznośnie długie, a zupełnie niepotrzebne czekanie pół godziny w Suchej. Nie wątpimy, że pan dyrektor ruchu, znany ze swej życzliwości dla słusznych żądań, wprowadzi rychło ulepszenia w tych kierunkach, zwłaszcza, że idzie tu o komunikacyę w pięknej podkarpackiej okolicy.

Komitet leczniczej kolonii rymanowskiej przesyła nam następującą odezwę z prośbą o umieszczenie:

Kilka już tylko tygodni oddziela nas od czasu, gdy kolonia lecznicza otworzy znowu swe podwoje schorzałej dziatwie. Po raz dziesiąty o tej porze roku odzywamy się do ofiarności ogółu, — żarliwiej zaś, niż kiedykolwiek, pragnęlibyśmy dziś właśnie poruszyć wszystkich szlachetnie myślących dla idei, która kolonię leczniczą stworzyła. Nie jest to proste współczucie dla niedoli maluczkich, choć już i ono wystarczyłoby za wszelkie zalecanie; obok współczucia wzniosło kolonię leczniczą, podtrzymywało ją w ciągu dziesięciu lat istnienia i do coraz pomyślniejszego wiodło rozwoju — należyte zrozumienie własnego dobra przez społeczeństwo. Poznano i u nas, ile zależy na tem, by do walki życiowej uzbrajać młode pokolenie nietylko w oręż ducha, lecz i w dostateczny zapas sił fizycznych, bez których ani jednostka, ani naród nie zdołają się ostać. Kolonia lecznicza rymanowska idzie rok rocznie w zapasy z chorobą słusznie do najstraszniejszych zaliczaną, bo dziesiątkującą nasze dzieci i tym sposobem powoli, lecz wytrwale podkopującą siły narodu. Skromny zrazu zakres działania rozszerzając coraz bardziej, doprowadziła kolonia do tego, iż obecnie posiada obok zarodowego budynku dwa nierównie rozleglejsze pawilony, będzie też więc mogła stosunkowo znacznie więcej, niż dotąd, dzieci pomieścić pod swą strzechą. Niestety budowa ukończonych świeżo pawilonów pochłonęła znaczne fundusze, a wykończenie ich zewnętrzne i urządzenie wewnętrzne wymagają niemniej znacznego dalszego nakładu. Liczymy na to, że dobroczynność publiczna, na której nie zawiedliśmy się nigdy, wesprze nasze intencye i dozwoli rozszerzyć zakres działania do tego stopnia, jaki gorącym naszym jest zamiarem. W ostatnich latach przyjmowaliśmy do kolonii około 60 dzieci — liczba nieproporcyonalnie szczupła w stosunku do zgłoszeń. Obecnie moglibyśmy ją podwoić, jeśli zawsze hojna, idzie o dobrą sprawę, publiczność nie poskąa ten cel funduszów. Takie rozszerzenie ścian aii obok równoczesnego pomnożenia liczby jej owanków, byłoby najpiękniejszem zaprawdę ńczeniem ubiegającego właśnie dziesięciolecia. ło się ono z rocznicami narodowemi, które u pragnie każdy, w kim polskie nie przestało serce. Czyż w rzędzie sposobów oddania hołdu kim momentom przeszłości jednym z najpiękniejh nie jest poparcie usiłowań, które do tego zdą, aby ojczyźnie przysposobić silną i zdrową młoż? Z otuchą patrzymy w przyszłość. Zbyt liczne iśmy dowody gorącej sympatyi dla kolonii ze ny społeczeństwa, aby módz przypuszczać, iż ej przełomowej chwili naszej istytucyi, ujrzymy opuszczeni. Łaskawe datki upraszamy nadsyłać ręce skarbnika p. Wł. Zontaka (Muzeum im. eduszyckich).

onkurs. W „Wiener Zeitung“ ogłoszono kons na dostawę i wystawienie konstrukcyj żelach wraz z rozmaitemi przeróbkami dla mostu Dniestrem na linii kolejowej Stanisławów-siatyn. Oferty przyjmuje generalna dyrekcya ei państwowych najpóźniej do dnia 24 czerwca r. Tam także obejrzeć można warunki i inne zegóły konkursu.

Prawo pensyjne i odpoczynek niedzielny dla zędników prywatnych. W sprawie powyższej ieśli posłowie Skala, Steinwender, Kronawetter, rnerstorfer i tow. interpelacyę do ministra spraw wewnętrznych, którą z powodu ważności sprawy podajemy w dosłownem brzmieniu:

„Na wniosek komisyi petycyjnej odstąpiła Wysoka Izba na posiedzeniu dnia 24 marca 1893 petycyę urzędników prywatnych austro-węgierskiej monarchii o zaprowadzenie w drodze ustawodawczej ogólnego i obowiązkowego prawa pensyjnego wysokiemu rządowi do dokładnego rozpatrzenia i uwzględnienia, a zarazem wezwała wysoki rząd do jak najspieszniejszego przedłożenia odpowiedniego projektu ustawy.

„Od owego czasu minęły już przeszło dwa lata, i jakkolwiek w tym czasie dalsze podobne petycye wpłynęły, a deputacye, które takie same życzenia wypowiedziały, przyjął wysoki rząd z zapewnieniem wielkiej swej życzliwości dla tej sprawy, to jednak nie przemawia nic za tem, aby życzenia urzędników prywatnych w bliskim czasie mogły być spełnione.

„Sprawa zaopatrzenia na starość i wypadek niezdolności do pracy urzędników prywatnych i ich wdów ma nietylko znaczenie polityczno-humanitarne, ale jest bardzo ważną także pod względem społecznym, nie mówiąc już o tem, że także ciężar utrzymywania biednych znacznie się zmniejszy.

„Bez wątpienia należałoby w ustawie o odpoczynku niedzielnym uwzględnić także odpoczynek niedzielny dla urzędników prywatnych i uzupełnić tę ustawę dotyczącem postanowieniem.

„Z tych powodów zapytują podpisani: Czy Jego Ekscelencya zamierza wnieść jak najrychlej projekt ustawy o obowiązkowem ubezpieczeniu starości i zaprowadzeniu odpoczynku niedzielnego dla urzędników prywatnych w uwzględnieniu ich niewątpliwie piekących i usprawiedliwionych życzeń? A jeżeli nie, jakie względy stoją temu na przeszkodzie? — Wiedeń, 28 maja 1895. Skala, dr. Steinwender, dr. Kronawetter, Pernerstorfer itd.“

Wniesioną w tej samej sprawie dnia 14 maja br. petycyę naszego krajowego Towarzystwa wzaj. pomocy oficyalistów prywatnych przydzieliła Izba posłów swej komisyi budżetowej, referat dotyczący objął poseł dr. Steinwender i jest nadzieja, że komisya wstawi w budżet odpowiednią kwotę na cel zwołania dla tej sprawy ankiety jeszcze w bieżącym roku, i że ta nadzwyczaj doniosła sprawa nie pójdzie tym razem do kosza.

Wójt mordercą. We wsi Korolówce (nieopodal Kołomyi) wójt Iwan Oleniuk, posprzeczawszy się ze starym wyrobnikiem z Kołomyi, sam rzucił się nań i jeszcze innym bić go kazał. Wywleczono go więc na dwór i wzięto w obroty, a gdy w obronie starego stanął inny wyrobnik z Kołomyi, nazwiskiem Karol Schmidt, pijana hałastra, opuściwszy starca, tak zawinęła się około nieproszonego gościa, iż tenże pod sypiącemi się zewsząd razami ducha wyzionął. Schmidt liczył lat 32; pozostawił żonę i dziecię. Policya kołomyjska, zawiadomiona o wypadku, zawezwawszy pomocy żandarmeryi, uwięziła „pana“ wójta wraz z dwoma głównymi pomocnikami. Pobitego mocno starca, któremu prócz tego zrabowano dwadzieścia kilka złr., umieściła policya w szpitalu.

Repertoar teatru krakowskiego.

We środę 12 czerwca: „Marya Stuart“, tragedya w 5 aktach Szyllera. (Występ p. H. Modrzejewskiej).

We czwartek 13 czerwca: Przedstawienie zawieszone.

W piątek 14 czerwca: „Wieczór trzech króli“, komedya w 5 aktach W. Szekspira. (Ostatni występ p. H. Modrzejewskiej).

W sobotę 15 czerwca: „Straszny dwór“, opera w 4 aktach Moniuszki, słowa Chęcińskiego.

W niedzielę 16 czerwca: „Walka motyli“, komedya w 4 aktach W. Sudermanna.

Spostrzeżenia meteorologiczne
(podług obserwatoryum krak.).

Kraków, 11 czerwca.

	wczoraj g. 10 w.	dziś g. 6 rano	dziś g. 2 pop.
Ciśnienie powietrza (zred. do 0)	738·8 mm	737·7 mm	736·0 mm
Temperatura w stopniach Celsiusza	+18°,6	+16°,4	+25°,9
Kierunek i moc wiatru (0 = cisza, 10 burza)	W 1	W 1	SSW 2
Wilgotność względna (w odsetkach)	70 %	85 %	44 %
Stan nieba 0 pog., 10 zup. pochm.	10	10	9

Uwagi: Wczoraj wieczorem i dziś rano nieco deszczu.

Z Izby sądowej.

Zabójstwo przy ulicy Szewskiej.

Na popołudniowej wczorajszej rozprawie przewodniczący odczytał pytanie zadane sędziom przysięgłym.

I. Pytanie główne: Czy Władysław Paszkowski winien jest, że w dniu 13 maja b. r. przeciwko Janowi Miszczyńskiemu wprawdzie nie w zamiarze zabicia, lecz w innym nieprzyjaznym zamiarze w ten sposób działał, iż z działania tego śmierć Jana Miszczyńskiego wynikła?

Po odczytaniu powyższego jedynego pytania obrońca dr. Seinfeld żąda postawienia dodatkowych pytań w kierunku opilstwa i obrony koniecznej — trybunał wszelako wnioski te odrzuca.

Nastąpiły wywody prokuratora i obrońcy.

Prokurator dr. Stawarski w przemówieniu swem pełnem siły i wyczerpującej charakterystyki czynu oskarżonego Paszkowskiego, zaznacza, że istnieją wprawdzie liczne i bardzo łagodzące okoliczności, że on sam ze swego stanowiska okoliczności tych nie zaprzecza i doniosłości ich osłabiać nie ma zamiaru, niemniej jednak sam fakt jest tak uderzającym swą jaskrawością, wywołał tak wielką sensacyę i oburzenie, wykonany został w warunkach tak wstrząsających, że nic podobna czynu tego skwalifikować inaczej, jak tylko jako zabójstwo popełnione z całą świadomością i zuchwałością i jako taki zasługujący na przykładne i surowe ukaranie. Faktem jest, że późnym wieczorem w środku miasta człowiek, na kształt wołu, nożem rzeźnickim zabity został, faktem jest, że oskarżony zamienił na chwili rynek — nasz pełen pamiątek i tradycyj rynek krakowski na rzeźnię, że wykonał zabójstwo w sposób świadczący o zdziczeniu obyczajów, przy użyciu nadzwyczajnej siły i rozmachu. Te okoliczności przy najbardziej nawet łagodzących względach nie osłabią faktu i jego doniosłości, faktu, który domaga się zadośćuczynienia dla obrażonego majestatu prawa i cieniów zabitego Miszczyńskiego.

Obrońca dr. Seinfeld w sposób nie mniej wymowny stara się osłabić jaskrawość czynu i podnosi okoliczności łagodzące karygodność. Zestawia świadectwa moralności wystawione zabójcy z świadectwami i opinią o zabitym, wykazuje, że zabójstwo było popełnione wśród szamotania się, a zatem było następstwem obrony koniecznej, popełnionem w stanie podpitym. Kwalifikuje czyn jako przekroczenie, a nie zbrodnię.

Po replikach prokuratora i obrońcy, przysięgli udali się na naradę, poczem po upływie pół godziny powrócili, żądając postawienia dodatkowych pytań w kierunku przekroczenia obrony koniecznej. Na skutek żądania tego, trybunał postawił dwa pytania dodatkowe:

pierwsze dodatkowe w kierunku zachodzącego faktu obrony koniecznej,

drugie ewentualne (w razie zatwierdzenia pierwszego głównego) w kierunku przekroczonej obrony koniecznej.

Przysięgli pod przewodnictwem Br. Theobalda odpowiedzieli:

Na pyt. I. główne o fakt zabójstwa: 10 głosami tak, 2 głosy nie.

Na pyt. 2 dod. (o fakt obrony koniecznej: 11 głosów tak, 1 nie.

Na pyt. 3 (ewent.) (fakt przekr. obrony koniecznej; 9 głosami tak, 3 głosy nie.

Na zasadzie powyższego werdyktu trybunał uznał Paszkowskiego winnym występku z § 335 u. k. i skazał go na karę 10 miesięcznego ścisłego aresztu.

Oskarżony przyjął wyrok.

Ostatnie wiadomości.

Na wczorajszem posiedzeniu komisyi dla reformy wyborczej sprzeczność w zapatrywaniach rozmaitych stronnictw parlamentarnych za zasadnicze punkty projektu uwydatniła się w sposób rażąco znamienny.

P. Beer polemizując z Hohenwartem, oświadczył się stanowczo za utworzeniem jednej tylko kuryi nowych wyborców, uważając to za rodzaj stanu przejściowego, który niedługo, może za jakie dziesiątki lat najdalej, doprowadzić musi do powszechnych, bezpośrednich wyborów. Podział nowej kuryi na dwa oddziały, zdaniem mowcy, technicznie nawet przeprowadzić się nie da, a racyonalnie wytłómaczyć go nie można. Nadto liczba posłów nowej kuryi jest bezwarunkowo za małą, okręgi wyborcze zbyt rozległe. Nowych posłów powinnoby być najmniej siedmdziesięciu.

P. Dipauli zastrzega się, że wypowiada jedynie osobiste swoje zapatrywania. Sądził, że skoro z podkomisyi opozycyę wykluczono, podkomisya do pewnego stopnia solidarnie zobowiąże się całą swoją odpowiedzialnością pokryć swój projekt. Z tego też powodu wystąpił z podkomisyi, wobec uchwał sprzecznych z jego zasadami. Wywody hr. Kuenburga były dla mowcy niespodzianka, którą tłómaczy sobie tylko krzykiem, podniesionym przez prasę liberalną, z „Neue Fr. Presse“ na czele. Mowca odpiera zarzut, jakoby stronnictwo klerykalne broniło dlatego projektu, że z niego największą korzyść odnosi. Stoimy na stanowisku państwa, nie stronnictwa. Z góry nie można obliczyć, jacy posłowie z nowych kuryj wyjdą.

Ważną jest także okolicznością zejście się reform podatkowej z wyborczą. Nie wiemy zgoła, jak reforma podatkowa oddziała na prawo wyborcze, a wobec tego cyfry zebrane dziś przez rząd mogą być jutro zupełnie błędnemi. W cyfrach tych mowca nie widzi statystycznych tabel o świadczeniach podatkowych okręgów miejskich i wiejskich. Pokazałoby się z nich, jak bardzo pokrzywdzone są wiejskie okręgi.

Z podkomisyi wystąpił mowca dlatego, że cała masa dotychczasowych wyborców ma być pokrzywdzoną i zepchniętą do gorszej kuryi. Referent, który swojemu krajowi oszczędził tego *privilegium odiosum*, powinien być również dla innych krajów w tej mierze sprawiedliwszym. Postanowienie to jest niepraktyczne i przeciwne zasadom autonomistycznym.

W dalszym ciągu polemizował p. Dipauli z mowcami liberalnymi w kwestyi podziału nowej kuryi, i zapowiedział w końcu, że głosować będzie za przystąpieniem do rozprawy szczegółowej, gdyż rzetelnie pragnie reformy i przewlekać jej nie chce, ale swoją drogą w powodzenie dzieła wątpi.

P. Klun uważa również i dziś projekt hr. Hohenwarta za najodpowiedniejszy. Mowca jest przeciwnym utworzeniu nowej kuryi i oświadcza się za rozszerzeniem prawa wyborczego w ramach istniejących kuryj, oraz za nadaniem robotnikom prawa głosowania, jako osobnemu oddziałowi Izb handlowych. Pomiędzy nowemi, a dotychczasowymi wyborcami kuryj wiejskiej i miejskiej nie ma takiej różnicy, która usprawiedliwiałaby podział tych kuryj na dwa oddziały.

Minister Bacquehem broni projektu przed zarzutami dotychczasowych mowców i zarzuca opozycyi, że nie przedstawia pozytywnych projektów.

Ks. Karol Schwarzenberg uważa projekt podkomisyi jako najmniejsze złe, możliwe do przeprowadzenia. Zadaniem koalicyi jest rozszerzenie prawa głosowania na najszersze warstwy przy zagrodzeniu drogi zupełnemu przewrotowi stosunków parlamentarnych na korzyść żywiołów radykalnych. Temu zadaniu projekt, zdaniem mowcy, odpowiada zupełnie. Oddzielenie opodatkowanych od wyborców, którzy nie opłacają podatku, stronnictwo konserwatywne uważa za postulat, od którego odstąpić nie może żadną miarą. Wyjątek uczynićby można tylko w krajach, w których robotnicy tworzą znikającą mniejszość. Możnaby zresztą zmienić łączenie krajów i pomnożyć liczbę posłów robotniczych, jednak najwyżej do 18-tu. Zresztą granica pomiędzy pierwszym a drugim oddziałem kuryi miejskiej i wiejskiej musi być taką, jaką zakreślił projekt podkomisyi.

Hr. Piniński powołuje się na uchwałę Koła. Posłowie polscy głosować będą za przejściem do rozpraw szczegółowych, uważają jednak za potrzebujące zmiany te postanowienia, których pogodzić nie można z autonomiczną samodzielnością krajów. Obecnie nie ma potrzeby zgłaszać poprawek i mowca uzasadnia tylko, że chociaż Polacy będą za zmianą postanowień łączących kilka krajów w jeden okręg wyborczy, to uważają znaczne pomnożenie liczby mandatów za nieodpowiednie, gdyż utrudniłoby to tylko obrady. Zresztą sądzi mowca, że kwestyj, o które się rozchodzi, nie można rozwiązać we wszystkich krajach w jeden i ten sam sposób.

Przemawiali jeszcze pp. Brzorad i Menger, żądając, aby przewodniczący postarał się o to, iżby komisya miała więcej czasu do obrad, poczem posiedzenie zamknięto.

Telegramy „Nowej Reformy“.

(Telegramy Biura Korespondencyjnego).

Wiedeń, 11 czerwca. Komisya dla spraw zagranicznych w delegacyi węgierskiej przyjęła budżet ministerstwa spraw zewnętrznych w rozprawie ogólnej i szczegółowej, poczem zamknięto posiedzenie. Jutro nastąpi przyjęcie sprawozdania.

Wiedeń, 11 czerwca. Komisya delegacyi węgierskiej dla spraw zagranicznych odbyła dzisiaj w południe pierwsze posiedzenie. Po zagajeniu przez przewodniczącego, Kolomana Tiszę, zabrał głos minister spraw zagranicznych Gołuchowski.

Wiedeń, 11 czerwca. „Wiener Ztg“ ogłasza zwołanie sejmu Austryi Wyższej na 17 czerwca.

Wiedeń, 11 czerwca. Dyrekcya kolei Wiedeń-Aspang donosi, że przeszkody na tej linii ulewami spowodowane, zostały już usunięte.

Bruk nad Litawą, 11 czerwca. Przybył tutaj cesarz na inspekcyę wojska w towarzystwie arcyks. Rainera, ministra wojny, obu generalnych inspektorów armii itd. Po ukończeniu ćwiczeń wojskowych wyraził cesarz swoje najwyższe zadowolenie.

Berlin, 11 czerwca. Onegdaj wieczór ambasador austro-węgierski Szegenyi wraz z personalem ambasady witał na dworcu przy Friedrichstrasse arcyksięcia Franciszka Salwatora, który pojechał wprost do Poczdamu.

Wrocław, 11-go czerwca. „Breslauer Morgen Zeitung“ donosi, że w należących do hr. Hugona Henckel-Donnersmark kopalniach węgla kamiennego „Segen Gottes“ wybuchł groźny pożar. Z 400 górników, którzy spuścili się do kopalń, uratowanych jest dotąd tylko 40.

Wrocław, 11 czerwca. W szybie „Gottes-Segen“ powstał pożar przez zapalenie się gazów wybuchających. Według dotychczasowych dochodzeń poniosło śmierć 8 górników i 2 sztygarów. Także 12 koni zginęło. Skutek poszukiwań za zaginionymi zdaje się wątpliwy.

Hr. Henckel przybył na miejsce katastrofy. Maszyny nie doznały uszkodzenia. Z szybu wznoszą się olbrzymie kłęby dymu.

Katowice, 11 czerwca. Przyczyna wybuchu ognia w szybie „Gottes-Segen“ dotąd nie zbadana. Pożar trwa jeszcze. Czynią się usiłowania, aby ogień stłumić przez zamurowanie szybu. 50 górników wydobyto nieprzytomnych, nadto 9 zwłok, z tych 2 sztygarów. Nieprzytomnych zdołano ocucić; 15 ludzi dotąd brakuje; jest obawa, że się udusili.

Paryż, 11 czerwca. Na wczorajszem posiedzeniu izby deputowanych wszystkie trybuny były zajęte.

Socyalista Millerand wyraził ubolewanie z powodu polityki, jakiej Francya trzymała się na dalekim wschodzie azyatyckim, nadmieniając zarazem, że polityka ta doprowadziła do udziału Francyi w uroczystościach kielskich. Przyjmując zaproszenie na te uroczystości Francya, zdaniem mowcy, dała dowód słabości: Niemcy powinnyby raczej wiedzieć, że Francuzi nie zapomnieli o utraconych prowincyach. Kwestya alzacka pozostaje zawsze otwartą. Mowca także pragnie pokoju, sądzi jednakże, że polityka rządu może być dla Francyi niebezpieczną.

Ernest Roche dziwi się, że rząd francuski nie miał odwagi odrzucić zaproszenia i zapytuje, „czy zbliżamy się do przymusowego pokoju, czy do wojny? Czy flota niemiecka ma odwzajemnić wizytę i czy cesarz Wilhelm przyjedzie do Paryża na wystawę w 1900 roku?“

Minister spraw zagranicznych Hanotaux zabiera głos.

Paryż, 11 czerwca. Po długiej rozprawie uchwaliła wczoraj Izba zaufanie do rządu 362 głosami przeciw 105. Gabinet Ribota odniósł świetne zwycięstwo.

Londyn, 11 czerwca. Małżonka Gladstone'a doniosła wczoraj, że stan zdrowia jej męża poprawił się o tyle, iż Gladstone będzie mógł dziś popołudniu przybyć do Londynu i stąd pojechać dalej do Kielu.

Petersburg, 11 czerwca. „Prawit. Wiestnik“ ogłasza ukaz cesarski o utworzeniu przy kuryi rzymskiej stałej misyi dyplomatycznej, złożonej z ministra-rezydenta i sekretarza. Wydatki na utrzymanie misyi ustanowiono w kwocie 16.000 rubli metalicznych rocznie.

Petersburg, 11 czerwca. Mówią, że ustawa miejska, mająca być wprowadzoną w Królestwie Polskiem, nie będzie zastosowana do Warszawy.

Rzym, 11 czerwca. Ambasador hr. Revertera, który w najbliższym czasie udaje się na kuracyę do Gastein, wręczył papieżowi znaczną kwotę, którą cesarz Franciszek Józef oddał papieżowi do dyspozycyi na ruskie kolegium.

Ateny, 11 czerwca. W wyborze prezydenta Izby poselskiej, ze 192 oddanych głosów, kandydat partyi Delyannisa Zaimis otrzymał 148 głosów, podczas gdy na kandydata zjednoczonych frakcyj opozycyi p. Archerino oddano tylko 44 głosy.

Ateny, 11 czerwca. Gabinet cały podał się do dymisyi. Teodor Delyannis został powołany do króla.

Szangaj, 11 czerwca. Telegraficzne połączenie z Tschengtu (prowincya Sz-tschwan) zostało wprawdzie przywrócone, dotąd jednak niema pewnych wiadomości o angielskich, francuskich i amerykańskich misyonarzach, których własność z końcem maja spiądrowali napastnicy. Położenie w Tschengtu ma być spokojniejsze, atoli w południowej części kraju niepokoje trwają dalej.

Kursa telegr. na giełdzie wiedeńskiej i berlińskiej.

Wiedeń, dnia 11 czerwca 1895.	Kurs w wal. austr. złr.	ct
Zjednoczony dług w papierach	101	35
Zjednoczony dług w srebrze	101	30
Austryacka renta złota	122	90
4% austryacka renta (marcowa)	101	55
4% węgierska renta złota	123	50
4% węgierska renta koron.	99	15
Akcye banku austro-węgierskiego	1078	—
Akcye kredytowe	408	75
Londyn	121	45
Banknoty banku niem. za 100 m.	59	40
20 marek	11	86
20-frankówki za sztukę	9	63
Banknoty włoskie	45	97½
Dukaty austryackie	5	67

Wiedeń, 11 czerwca. Ruble 130·25. Cena nafty 16·60. Spirytus gotowy 17·—. Żyto na wiosnę 6·33. Pszenica na wiosnę 7·30. Owies na wiosnę 6·78.

Wiedeń, 11 czerwca. 4% oblig. poż. krajow. z 1891 98·25; 4% oblig. poż. krajow. z 1893 98·40; 4% galic. fund. propin. 97·85; 4½% list. banku kraj. 101·—; 5% oblig. banku krajowego 102·40; 4% list. kred. ziemsk. 56-let. 98·25; Akcye Karola Ludwika 222·60; Akcye kolei lwowsko-czern. 327·—; Losy z 1854 na 250 złr. 151·50; losy z 1860 na 500 złr. 157·25; losy z roku 1860 na 100 złr. 162·25; losy z r. 1864 za 100 złr. 196·—; akcye zakładu kred. dla handlu i przemysłu 408·—; akcye galic. banku hip. na 200 złr. 447·—; Länderbank na 200 złr. 284·60; akcye austro-węg. banku na 600 złr. 1078.

Berlin, d. 11 czerwca. Godzina 2 minut 45 po poł. Austryackie kredyty 252·60 mrk. Austryacka złota renta 103·40 mrk. Austryacka srebrna renta 100·80 mrk. Węgierska złota renta 103·50 mrk. Węgierska renta koronowa 98·90 mrk. Austryackie banknoty 168·40 mrk. Akcye kolie lwowsko-czerniowieckiej —·— mrk. Ruble 220·30 mrk. 5% listy zastawne Królestwa Polskiego —·— mrk. 4% listy likw. Królestwa Polskiego 68·10 mrk.

Odpowiedzialny Redaktor:
Michał Konopiński.
Wydawca:
Dr. Lesław Boroński.

Rubryka „Nadesłane“ nie pochodzi od Redakcyi, która też żadnej odpowiedzialności za nią nie przyjmuje.

NADESŁANE.

✝

Za spokój duszy ś. p.

Bronisławy z Langów

POPIELOWEJ

wdowy po ś. p. Janie Sulima Popielu, dyrektorze Archiwum miejskiego w Krakowie, odbędzie się **w kościele OO. Karmelitów we środę dnia 12 czerwca 1895 o godz. 10 przed południem**

Nabożeństwo żałobne

na które stroskane dzieci zapraszają Krewnych i Przyjaciół zmarłej.

Ogłoszenie nagrody 300 złr.

Róża z Korngoldów Kahane z Podgórza, zmarła w Brodach dnia 2 maja b. r. Przed wyjazdem do Brodów w kwietniu b. r. pozostawiła u kogoś w Podgórzu lub w Krakowie depozyt obejmujący efekta wartości 12.000 złr. w. a., jak również kwit depozytowy. Depozytaryusz raczy złożyć ten depozyt, względnie kwit depozytowy do rąk **komisarza sądowego Wacława Adamskiego, c. k. notaryusza w Podgórzu.** Ktoby depozyt ten odszukał, otrzyma od spadkobierców z rąk podpisanego komisarza sądowego nagrodę 300 złr. w. a 1407 1 3

Wacław Adamski,
c. k. notaryusz w Podgórzu.

TEATR MIEJSKI W KRAKOWIE.

We środę dnia 12 czerwca
Siódmy gościnny występ
pani Heleny Modrzejewskiej

Marya Stuart.

Dramat w 5 aktach Fryderyka Szyllera.

Początek o godzinie 7½.

Kasa otwarta od godziny 9 do 1 i od 3 do 8 wieczorem.

Czytelnia
Ignacego Gumplowicza
w Krakowie
ul. Bracka, L. 5,
ma na składzie
20.000 dzieł
i sprowadza ciągle 1403 1 4
Nowości beletrystyczne
w języku polskim, niemieckim, francuskim i angielskim.

Magister farmacyi

poszukuje na czas sezonu kąpielowego zastępstwa lub stałej posady.
Wiadomość w Admin. „N. Reformy" pod **1402.** 1402 1 2

L. 1480.

Konkurs

na posadę **konduktora dróg przy Wydziale powiatowym w Krakowie** z płacą stałą 800 złr. i z ryczałtowym dodatkiem na objazdy 200 złr.

Posada ta będzie nadaną najpierw prowizorycznie, a po stabilizacyi daje prawo do emerytury.

Konduktor obowiązany będzie wykonywać także lustracye gmin.

Starający się o tę posadę mają

a) przedstawić dotychczasowy przebieg swego życia

b) wykazać się świadectwami:

1) że ukończyli odpowiednie studya ogólne i techniczne,

2) że nabyli praktyki w budowie i utrzymaniu dróg i mostów,

3) że nie przekroczyli 40 roku życia.

Podania, własnoręcznie napisane, mają starający się wnieść do Wydziału powiatowego w Krakowie **najpóźniej do 1 sierpnia 1895 r.** 1404 1 5

Kraków, dnia 31 maja 1895 r.

Wiceprezes:
Paszkowski.

Wiśnie!

Piękne wiśnie, nadające się także do gotowania, wysyła w 5 kg. koszykach **opłatnie** za zaliczką 1 złr. 80 ct

Munk Gàbor
Nagyvàrad (Węgry). 1406 1 3

Extrakt orzechowy

zupełnie nieszkodliwy środek, farbuje włosy siwe lub spłowiałe na ciemny, trwały kolor. Dostać można **w pierwszym składzie aptecznym J. Wiśniewskiego w Krakowie, ul. Stradom, L. 7.** 142 46 0

Jedw. suknie batystowe

złr. 8.65 do 42.75 za materyę na całą suknię — Tussors i Shantungs

jakoteż **czarne, białe i kolorowe jedwabie Henneberga** od **35 ct.** d **14 złr. 65 ct.** za metr — gładkie, prążkowane, w kratkę, wzorzyste, damasty itp. (około 240 rozm. gatunków i 2000 rozm. kolorów, deseni itp.)

Damasty jedwabne	od **65 ct.—14.65**	**Grenadiny jedwabne**	od **80 ct.—7.65**
Batyst. suknie jedwab.	od **złr. 8.65—42.75**	**Jedwabny Surah**	„ **80** „ **—3.80**
Fulary jedwabne	od **60 ct — 3.35**	**Jedwab. fulary japońskie**	„ **80** „ **—3.35**
Jedwab. atłas na maski	„ **35** „ **1.90**	**Bengaliny jedwabne**	od **złr. 1.20—6.30**
Jedwabny Merveilleux	„ **45** „ **— 5.85**	**Jedwabne franc. faille**	„ „ **1.45—6.80**
Balowe materye jedwab.	„ **35** „ **—14.65**	**Jedwab. krepa chińska**	„ „ **1.35—6.65**

za metr

Jedwabne Armûres, Monopols, Cristalliques, Moire antique, Duchesse, Princesse, Moscovite, Marcellines, jedwabne **materye na kołdry** i **chorągwie** itp. itp. **wolne od opłaty pocztowej i podatku wprost do domu.** — Próbki i katalogi natychmiast — Do Szwajcaryi porto podwójne. 2 5 7

Fabryka jedwabiów G. Henneberg, Zurych (c. k dostawca nadworny).

Farby olejne.
Farby bursztynowe.
Farby fasadowe.
Carbolineum.

Krokiety. | Hydronetki.
Lawn-tennis | Sikawki
Hamaki. | ogrodowe.

Gąbki toaletowe.
Gąbki Luffah do froterow. ciała.
Aparaty do froter. ciała.
Szczotki do froterowania ciała.
Rękawiczki szorstkie do froterowania ciała.

Torebki gumowe na gąbki.
Poduszki gumowe do podróży.
Wanny gumowe składane.
Prześcieradła gumowe.
i w ogóle wszystkie
Artykuły gumowe chirurgiczne i hygieniczne.

Siarka wątrobiana.
Kule żelazne.
Sól morska. Sól kamienna.

Wyskok szpilkowy. (Jodłowa woń).
Woń ze szpilek sosnowych.
Eteryczny olejek kosodrzewiowy.
Skoncentrowany ekstrakt ze sosnowych szpilek i kosodrzewiowy **do kąpieli.**

Mydło z drzew szpilkowych
Mydło ze szpilek sosnowych.
Mydło palmowe do kąpieli.
Perfumy i rozmaite
Artykuły toaletowe.

Codziennie dwa razy wysyłki pocztowe.

polecają **po najniższych cenach**

REHM i FRIEDRICH
Kraków
Linia A—B, Rynek, 37. 1396 1 0

Zamówienia zamiejscowe uskutecznia się natychmiast.

Intendentura c. i k. I. korpusu.

L. 2926.

Donies ienie.

W celu dostawy **1500 metrów kubicznych drzewa opałowego dla stacyi Krakowa z Podgórzem,** 900 metrów kubicznych twardego i 600 metrów kub. miękkiego drzewa opałowego dla stacyi Ołomuńca, odbędzie się **dnia 25 czerwca 1895 r. o godzinie 10 przed południem w biurze intendentury c i k I-go korpusu w Krakowie** publiczna rozprawa ofertowa.

Bliższe warunki zostały ogłoszone w urzędowej „Gazecie Lwowskiej", w „Czasie" i „Nowej Reformie" z dnia 6 czerwca 1895.

Żądanych wyjaśnień udzielają c. i k. magazyny prowiantowe w Krakowie, Ołomuńcu i Tarnowie 1349 1 2

Intendentura c. i k. I. korpusu.

Magister farmacyi

znajdzie umieszczenie **przez czas sezonu w aptece w Zakopanem.**
Zgłoszenia przyjmuje **apteka w Zakopanem.** 1369 3 4

Rządca

poszukuje zajęcia przy **mniejszej** lub **większej kamienicy** — Łaskawe zgłoszenia pod **A. B.** poste rest. **Kraków.** 1365 3 3

ŻEGIESTÓW

w Galicyi nad Popradem, stacya pocztowa i kolejowa, telegraf w miejscu.

Lekarz zdrojowy **Dr. Wł. Hojnacki.**

Najsilniejsza szczawa żelazista, skuteczna w chorobach kobiecych i anemii.

Pora kąpielowa trwa od 20-go maja do końca września. 1181 8 10

Kąpiele borowinowe, żelaziste, hydropatyczne i popradowe.

Woda Żegiestowska znajduje się we wszystkich wielkich składach wód mineralnych.

Zakład wodoleczniczy
Dra Chramca
w Zakopanem, w Tatrach,
otwarty cały rok.

1080 11 12

Za 4 złr. dziennie dla jednej osoby pokój kompletnie urządzony, z pościelą, bardzo dobry i zdrowy wikt, kąpiele, leczenie, usługa, słowem wszystko. Prospekty wysyła zarząd zakładu na żądanie.

Kraków **Zakład artystyczno-ślusarski** Dajwor 6

JÓZEFA GORECKIEGO

odznaczony licznemi świadectwami i złotym medalem wystawy krajowej we Lwowie, poleca się do wszelkich **robót ornamentalnych, stylowych, kutych z żelaza, miedzi i mosiądzu.** 727 32 50



W Konc. Zakł. fabr. wód mineralnych sztucz.
firmy
K. RZĄCA i CHMURSKI
W KRAKOWIE
wyrabiana pod kontrolą Komisyi przemysłowej Towarzystwa lekarskiego Krakowskiego

SZTUCZNA WODA
GIESHUEBLER
(tańsza o 50% od naturalnej)

najczystsza szczawa
jako napój codzienny.

Broszurki i cenniki przesyła się franco.

Do nabycia przeważnie w aptekach i droguer yach w całym kraju. 754 18 0

Ceny wód mineralnych:

Selterska	16 ct.
Bilińska	15 ct.
Vichy . . duża 40 ct., mała	25 ct.
Gieshüblerska	10 ct.

Ceny wód leczniczych:

Bromowa mocna . . 28 ct., słaba	20 ct.
Jodowa	20 ct.
Kwaśna sodowa	15 ct.
Higieniczna sodowa	10 ct.
Litowa	15 ct.
Żelazista z pyrof. żel. mocna 25 słaba	22 ct.

Każda próba pociąga stałe kupno!
WŁADYSŁAW GONET
w Korczynie

poleca **medalem zasługi** odznaczone na wystawie krajowej we Lwowie swe

wyroby czysto lniane

w najlepszej jakości, a to:
Płótna bardzo trwałe, **apretowane i nieapretowane**, w wielkim wyborze, od grubych do najcieńszych web na koszule, prześcieradła bez szwu wszelkiej szerokości, kalesony itp **Drelichy na libery.** **Ręczniki, chusteczki** webowe i grubsze, **Dymy, Obrusy** i **Serwety, Płótna półbielone** itp. wyroby **po cenach bardzo niskich.** 693 16 30

Cenniki i próbki żądanych gatunków wysyła się darmo i opłatnie. Za dobroć wyrobów poręcza się, a coby się nie podobało, odmienia się lub zwraca należytość.

Parowa destylarnia
WÓDEK POLSKICH
St. Lewiaka i Spółki

w Krakowie, ulica Grodzka, L. 40,
poleca swe wyroby pp. kupcom i prywatnym osobom. 650 31 150



Pierwszy skład w Galicyi
aparatów i wszelkich przyborów fotograficznych
poleca po cenach fabrycznych

ANTONI LARISCH
w Krakowie 929 19 30
ulica Sławkowska, 9, obok Grand Hotelu.
Cennik ilustrowany na żądanie bezpłatnie.

Dra FRYDERYKA LENGIELA 179 61 0

Balsam brzozowy



Już sam sok roślinny, płynący z brzozy, jeżeli na pniu przedziurawiono korę, znany jest od niepamiętnych czasów, jako najznakomitszy środek piękności; jeżeli się jednak ten sok wedle przepisu wynalazcy przyrządzi w drodze chemicznej jako balsam, w takim razie dopiero nabiera prawie cudownej siły.

Jeżeli wieczorem posmarujemy twarz lub inne miejsce skóry tym balsamem, to już **nazajutrz rano odpadają prawie nieznaczne łupieże ze skóry, która staje się przezto lśniąco białą i delikatną.**

Balsam ten wygładza na twarzy zmarszczki i blizny powstałe z ospy i nadaje twarzy młodocianą barwę, a cerze białość, delikatność i świeżość: usuwa w najkrótszym czasie piegi, plamy wątrobiane, blizny, czerwoność nosa, stłuszczenia i wszelkie inne nieczystości cery. Cena słoika z opisem użycia 1 złr. 50 ct. **Dra Lengiela mydło benzoesowe,** najłagodniejsze i najodpowiedniejsze mydło dla skóry, umyślnie przyrządzone, po 60 ct.

Do nabycia w każdej większej aptece, mianowicie: **we Lwowie** u Z. Ruckera; **w Krakowie** u Wiktora Redyka; **w Czerniowcach** u Golichowskiego nast. Mahl apt. Schmiedt & Fontin, droguerya; **w Tarnopolu** u Marcyana Krzyżanowskiego; **w Tarnowie** u Maurycego Adlera, J. Niesiołowskiego; **w Bielsku** u Alfreda Blumenthala i w drogueryi A. Haas.



Tylko prawdziwe, szlachetne kamienie
w oprawie:
granaty, ametysty, agaty, topazy, moldawity i t. p.
Czeska agencya 35 163 0
Ferdynanda Hofmanna, Sukiennice, L. 17.

Krajowe Towarzystwo Handlowe

Stowarz. zarejestr. z ogran. poręką.

Kraków, Rynek, L. 26,

MAGAZYN PŁÓCIEN i BIELIZNY

poleca w wielkim wyborze:
płótna krajowe, korczyńskie i zagraniczne, bieliznę damską, męską i stołową, krawatki, kołdry itp., **całe wyprawy gotowe,** lub wykonuje takowe na zamówienia według wzorów.

Przyjmuje subskrypcye na udziały 50 koronowe.
Wkładki oszczędności na 6%.
10% dywidendy wypłaca za rok ubiegły.

806 10 39 **Dyrekcya.**

Do wynajęcia
każdego czasu
przy ul. Kanoniczej, L. 16,

na parterze: 5 pokoi, przedpokój i kuchnia;
na I piętrze: 5 pokoi, przedpokój i kuchnia;
na II piętrze: 5 pokoi, przedpokój i kuchnia.
W każdej kuchni I i II piętra wodociąg. 706 23 0

Bliższej wiadomości udzieli: **August Raczyński, Dom bankowy, Rynek gł., linia A—B, L. 42.**

Kto chce przyjemnie przepędzić lato, niech się uda do klimat. górskiego uzdrowiska 1373 2 2

ZAWOJA

u stóp Babiej Góry (stacya kol. Maków). W tym uroczym zakątku górskim jest wiele miejsc do romantycznych wycieczek pośród gęstych lasów. Zawoja jest obok Zakopanego jedynem wybornem klimat. uzdrowiskiem górskiem w Galicyi zachodniej. Jest tam **wiele rozmait. mieszkań do wynajęcia.** Wszelkich wyjaśnień udziela z gotowością

S. Brühl,
właściciel realności tamże.

Majątek ziemski

w Galicyi zachodniej, oddalony od dużego miasta i stacyi kolejowej 14 klm, a od powiatowego 4 klm., bardzo intratny, przeszło 425 morgów obszaru, w tem 359 morgów ziemi ornej, przepuszczalnej, 48 morgów łąk dwukośnych, słodkich, 20 morgów olszyny, 2 morgi stawu, z bardzo dobremi budynkami, jest wraz z inwentarzem żywym i martwym **z wolnej ręki zaraz do sprzedania.**

Bliższej wiadomości udzieli Wny **Stanisław Więckowski w Rozembarku** p. Biecz. Pośrednictwo wykluczone. 1294 4 5

Ważne dla Pań!

Udzielam **nauki kroju francuskiego** podług najnowszej metody **w 25 lekcyach.** Warunki są: **wpisowe 2 złr., a kurs 10 złr.** — Każda uczennica wykona w czasie nauki całą suknię bez poprawki. 773 23 25

Przyjmuję także **suknie do szycia, fastrygowania** lub **skrojenia,** oraz sprzedaję **formy papierowe** podług wziętej miary. Z poważaniem

Mme. Blanche.
Ul. św. Gertrudy, 7, w podwórzu.

Domek parterowy
z ogrodem

porządnie murowany, obejmujący 4 widne pokoje i obszerną kuchnię, położony za rogatką o 17 minut drogi pieszo od rynku krakowskiego, obciążony pożyczką hipoteczną, 1372 3 0

jest do sprzedania.

Kapitał potrzebny 4000 złr Wiadomość w Adm. „N. Reformy" pod **1372.**

Dr. Maksymilian Kohn

mieszka obecnie: 1276 8 30
ulica Pijarska, L. 9,
róg ul. Sławkowskiej, przy plantach

Najtańsze

czasopisma ilustrowane.

„Przyjaciel rodzinny", czasopismo ilustrowane, poświęcone nauce, rozrywce i zabawie, wychodzi zeszytami co 14 dni i kosztuje **półrocznie z przesyłką 2 złr. 25 ct.**

„Światło", pismo ilustrowane dla rodzin polskich, wychodzi zeszytami dwa razy na miesiąc i kosztuje **z przesyłką pocztową na pół roku 1 złr. 50 ct.** 1368 2 6

Zeszyty okazowe wysyła się bezpłatnie. Łaskawe zamówienia należy przesyłać pod adresem:

Kubaczka & Lang w Białej.
Księgarnia i wyłączna ekspedycya powyższych czasopism ilustrowanych.

W Tenczynku 1362 3 0
pod Krzeszowicami jest **do wynajęcia na lato**

dworek z ogródkiem

w ślicznem położeniu, składający się z 3 pokoi, przedpokoju i kuchni, 2 ganków i doskonałej piwnicy.
Bliższa wiadomość: **Kraków, ul. Szewska, L. 10, II piętro.**

Szanowna Publiczności.

Mam zaszczyt zawiadomić Szanowną Publiczność, iż **z dniem 1 czerwca b. r.** otworzyłam **łazienki kąpielowe na Wiśle,** powyżej mostu Zwierzynieckiego, urządzone podług najnowszych wymagań. Ręcząc za szybką i doborową usługę, oraz dziękując za dotychczasowe względy, polecam się i nadal łaskawej pamięci Szanownej Publiczności.

Julia Wójcicka,
1361 2 3 właścicielka łazienek na Wiśle.

Mieszkanie

w ogrodzie Strzeleckim w Krakowie, **3 pokoje i kuchnia na piętrze,** każdego czasu do wynajęcia. 1353 3 3

Majątek ziemski
na sprzedaż 1371 2 3

w powiecie Horodeńskim, obszaru 1200 morgów, z tego 610 m. ornego pola i ogrodów, 580 lasu, reszta pod budynkami itp. Dom mieszkalny i ogród ładny, budynki bardzo dobre. Majątek ten do sprzedania nader tanio. Interesowani zechcą się najprzód zgłosić listownie pod adresem **A. Z. C.** poste restante **Potok-Złoty.**

Kamienica 2-piętrowa

o 3 oknach, pod L. 6, przy Małym Rynku, jest **do sprzedania.**
Wiadomość tam na II piętrze. Pośrednictwo wyłączone. 1318 3 4

Poszukuję **do kupna**

pni osikowych

o średnicy 10 cali w cieńszym końcu.
1357 3 3 **J. Dymnicki, Jasło.**

KAKAO VERO
odtłuszczone łatwo rozpuszczalne kakao, najlepsza marka

CZEKOLADY
z wanilią i bez wanilji
po cenach umiarkowanych.

HARTWIG & VOGEL
W BODENBACH
GATUNKI UZNANE JAKO NAJLEPSZE
Wszędzie do nabycia.

Farbiarnia
i pralnia chemiczna
Piotra Utelskiego

806 20 78

w Krakowie, ulica Karmelicka, L. 17, przyjmuje do farbowania, prania lub odczyszczania wszelkie **materye jedwabne, wełniane, bawełniane, aksamity, koronki, dywany, firanki, kapy, ornaty, ubrania męskie i damskie, uniformy wojskowe, pokrycia meblowe** itp w całości lub poprute.

Kamienica 2-piętrowa

przy ulicy Aryańskiej, L. 4, jest pod bardzo korzystnemi warunkami **do sprzedania.** Cena 21 000 złr. Obciążenie 15.000 złr. 1266 8 10
Wiadomość tamże u właściciela, II p.

PIWA
z ekstraktu słodowego

używanego z dobrym skutkiem na kaszel, oraz w zakatarzeniach płuc i żołądka, wyrobu własnego, dostać można **w aptece Konstantego Wiszniewskiego w Krakowie,** oraz w innych aptekach. 428 32 0

Cena butelki 36 centów.